

# Andrzej Gągol

---

## Działalność Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Mińsku Mazowieckim 1944-1956 : kontrola życia społeczno-politycznego i gospodarczego : część trzecia

---

Rocznik Mińsko-Mazowiecki 23, 125-162

---

2015

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ GAĞOL

## **Działalność Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Mińsku Mazowieckim 1944-1956. Kontrola życia społeczno-politycznego i gospodarczego. Część trzecia**

### **Referendum, wybory sejmowe i rozbitcie legalnej opozycji politycznej Polskiego Stronnictwa Ludowego**

Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL) zostało reaktywowane w czerwcu 1945 r., z chwilą powrotu do Polski Stanisława Mikołajczyka, który podjął się misji stworzenia partii opozycyjnej w stosunku do zmierzającej po władzę Polskiej Partii Robotniczej (PPR). PSL, jako ugrupowanie nawiązujące do tradycji II RP, szybko zyskało szerokie poparcie w powiecie mińskim, szczególnie w rejonach wiejskich, podobnie zresztą jak w całym kraju. Jeśli wierzyć danym PUBP w Mińsku Mazowieckim, to w pierwszej fazie organizacji partia ludowa skupiła wokół siebie około 8-10 tysięcy członków. Wzbudzało to podziw i jednocześnie zaniepokojenie organów władzy, ponieważ w porównaniu z ludowcami, PPR i Polska Partia Socjalistyczna (PPS) razem wzięte stanowiły zupełny margines lokalnej sceny politycznej. Wobec masowego poparcia władze PSL nie zdążyły wydać wszystkim chętnym legitymacji członkowskich<sup>1</sup>.

W 1945 r. bardzo dużo osób ze Stronnictwa Ludowego (SL) przeszło do partii Mikołajczyka, ale już na początku 1946 r. sytuacja zaczęła się zmieniać na korzyść komunistów i utworzonego przez nich Bloku Demokratycznego (PPR, PPS i Stronnictwo Demokratyczne – SD). Cały 1946 r. był okresem wzmożonej akcji propagandowej (zarówno ze strony PPR, jak i PSL) poprzedzającej mające się odbyć w niedalekiej przyszłości wybory do Sejmu. Poza tym przepychanki słowne na szczytach władzy stanowiły bodziec do żywionej dyskusji wśród społeczeństwa na temat przyszłego ustroju państwa.

Z szeregów PSL, członkowie zaczęli się wykruszać stopniowo, co częściowo wynikało z ogólnej dezorientacji ludności wiejskiej. Byli nawet tacy, którzy nie widzieli żadnej różnicy między PSL i SL, nie wspominając już o znajomości programów obu partii. Po prostu myśleli, że to jedna i ta sama organizacja. Oliwy do ognia dolewali oczywiście komuniści, zarzucając członkom PSL, że nie są partią chłopską, gdyż w jej szeregach znalazło się zbyt wielu inteligentów mieszczańskiego pochodzenia, a takie „towarzystwo” rzekomo nie odpowiadało wiejskim radykałom, nastawionym prze-

<sup>1</sup> Archiwum Instytut Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), sygn. 0206/74, t. 5, raport o całokształcie pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 8 III do 18 III.1946 r., 18 III 1946 r., k. 38.

ciwko „panom”. Drugi ciężki zarzut, jaki wysuwano, to poparcie udzielane PSL przez „reakcyjne podziemie”. Partia PSL miała też realny problem z pozyskaniem chłopów mało- i średniorolnych, którzy w wyniku reformy rolnej otrzymali ziemię i sądzili, że jeśli nie poprą koalicji rządowej, to zostanie im ona odebrana. Tak było w przypadku mieszkańców Glinianki, którzy jawnie opowiadali się po stronie rządu. Jak donosił jeden z informatorów, sołtys tej miejscowości oznajmił, że:

*gospodarze nie życzą sobie władzy, jaką by podyktował pan Mikołajczyk, albowiem taka władza doprowadziłaby znów do tego, że jedynie bogatsi gospodarze mieliby dobrze, a biedniejsi musieliby znów się uzależnić i być upośledzonymi<sup>2</sup>.*

Dodatkowym punktem zapalnym w sporze pomiędzy ludowcami, a pepeerowcami był niesprawiedliwy sposób dzielenia artykułów pierwszej potrzeby wydawanych przez Samopomoc Chłopską, do których członków PSL w ogóle nie dopuszczano. Informator „Świerk” przedstawił roznowę gospodarzy następującej treści: „Po co mi to PSL, skoro co miesiąc trzeba płacić 10 złotych i nic za to nie dają. W Samopomocy przynajmniej co jakiś czas dają przydziały”<sup>3</sup>. Zdaniem kierownika PUBP por. Sawickiego:

*Większość chłopów [...] opuszcza szeregi PSL-u dlatego, że wszystkie obietnice spełzły na niczym [...] obiecywali im złote góry, a w rzeczywistości nic nie otrzymali i nie ma nadziei, że coś otrzymają od PSL-u<sup>4</sup>.*

Jednym z głównych postulatów Mikołajczyka stało się przeprowadzenie referendum w sprawie ustalonych w Jańcie granic Polski, jak i proponowanych przez PPR reform. Termin referendum, zwanego też „Głosowaniem Ludowym”, wyznaczono na 30 czerwca 1946 r. Komuniści celowo sformułowali pytania tak, aby odwracały uwagę od istotniejszych problemów. Brzmiały one następująco: 1) Czy jesteś za zniesieniem senatu?, 2) Czy jesteś za utrwaleniem reform społecznych?, 3) Czy chcesz utrwalenia granicy zachodniej Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej?

Pozostawienie senatu nie miało takiego znaczenia dla bytu państwa, jak pozostałe dwa pytania. Niestety, nie poruszono najistotniejszego zagadnienia, dotyczącego granicy wschodniej i Kresów. Ciekawą opinię na temat referendum wypowiedzieli robotnicy cegielni w wsi Królewiec: „zebrani robotnicy odpowiedzieli chórem, że każdy robotnik broni interesów robotnika, a nie magnatów z senatu, że senat jest gnębicielem praw robotników i chłopów”<sup>5</sup>. Jak widać propaganda „Bloku” przedstawiła senat w bardzo ciemnych barwach, jako siedlisko wszelkiego zła. PUBP potwierdzał w ra-

---

<sup>2</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport o całokształcie pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 28 III do 8 IV 1946 r., 8 IV 1946 r., k. 46.

<sup>3</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport o całokształcie pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 8 III do 18 III 1946 r., 18 III 1946 r., k. 38.

<sup>4</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport o całokształcie pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 18 do 28 III 1946 r., 28 III 1946 r., k. 42.

<sup>5</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport o całokształcie pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 28 V do 8 VI 1946 r., 8 VI 1946 r., k. 79.

portach, że najbardziej wroga postawa widoczna jest u członków PSL. Według funkcjonariuszy okazywali ją na przykład poprzez „bezczelne” nieudzielanie odpowiedzi na zadane pytania<sup>6</sup>.

W dniu 12 maja 1946 r. w sali kina „Bałtyk” odbyło się spotkanie przedstawicieli kół PSL z całego powiatu, w którym wzięło udział ponad tysiąc osób. UB zanotował:

*Mówcy z ramienia PSL-u jawnie atakowali obecny ustrój, że im się on nie podoba, że konieczna jest zmiana. Próbowali także przemawiać osoby z partii PPR, lecz nie pozwolono im dojść do słowa. Na mowę tow. Dąbrowskiego Stanisława, sekretarza powiatowego PPR padły okrzyki: „precz z taka mową”.*

Ważnym wydarzeniem tuż przed referendum była wiadomość o zniesieniu kontyngentów, co wywołało wśród ludności wielkie zadowolenie. Jednak działacze PSL byli świadomi, dlaczego tak się stało, w związku z czym wypowiadali się w następujący sposób:

*zniesienie kontyngentów to jest kawał dla pozyskania mas, które by jednocześnie trzymały stronę Rządu, a jak już Rząd będzie pewny zacznie się to samo<sup>7</sup>. Kilka miesięcy później w sprawozdaniu PUBP pisano: „Autorytet obecnej władzy w dużej mierze podniósł fakt, że kontyngenty zostały zniesione, co chłopu daje większe zyski materialne<sup>8</sup>.*

Duża konsolidacja partii opozycyjnych spowodowała wystąpienie przeciwko nim aparatu bezpieczeństwa. Poprzez zakulisowe działania bezpieka starała się hamować wszelkiego rodzaju inicjatywy społeczne. Akcje wymierzone w opozycję w okresie kampanii związanej z referendum stanowiły sprawdzian możliwości UB. Polegał on na zastosowaniu represji.

Do osłabienia pozycji ludowców przyczyniła się znacznie nagonka na księdza Jarkiewicza, którego PUBP oskarżył o kierowanie grupą „terrorystyczną”, której członkowie, byli akowcy, należeli również do PSL. Wydarzenia te wykorzystano do działań propagandowych PPR, organizując bezpośrednio przed „Głosowaniem Ludowym” około 40 wieców przedwyborczych. Powiat miński, tak jak większa część województw wschodniej Polski, był na liście tzw. „powiatów zagrożonych”, co skutkowało przysłaniem do ochrony lokali wyborczych zwiększonej ilości wojska i milicji.

Wynik referendum był dużym zaskoczeniem dla ludowców. Panowało rozgoryczenie:

---

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport o całokształcie pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 8 V do 18 V 1946 r., 18 V 1946 r., k. 69.

<sup>8</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport o całokształcie pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 28 V do 8 VI 1946 r., 8 VI 1946 r., k. 79-80.

<sup>9</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport o całokształcie pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 18 X do 28 X 1946 r., 28 X 1946 r., k. 208.

*Wśród sympatyków sanacji oraz zatwardziałych członków PSL-u widać wielkie rozczarowanie z poniesionej klęski. Daje się słyszeć, że głosowanie odbyło się nieprawidłowo, że „przecież wszyscy głosowali 3 razy NIE, a jednak okazało się inaczej”. (...) Na pewno wyniki głosowania są nieprawidłowe, bowiem przy urnach i obliczeniach siedzieli tylko sami PPR-owcy i oni będą starać się, aby nie podać prawdziwych wyników wyrażających wolę narodu<sup>10</sup>.*

Według PUBP najwięcej problemów sprawili członkowie PSL pracujący w administracji:

*Dużo w pracy, przeważnie na gminach, utrudniają wójtowie, którzy są członkami PSL-u. Daje się to zauważyć, że w której gminie jest wójt członkiem PSL-u, tam i głosowanie dało złe wyniki. Wójtowie utrudniają też pracę w terenie wojsku np. wójt gminy Wielgolas – peeselowiec – robił wszystko w kierunku, aby głosowanie wyszło jak najbardziej źle<sup>11</sup>.*

Natychmiast po referendum UB w Mińsku przystąpił do akcji rozbicia nadal bardzo mocnego PSL. Spośród osób należących do partii ludowców zwerbowano informatorów i agentów. Na zjeździe PPR, 28 lipca 1946 r., omówiono zagadnienia dotyczące pracy przedwyborczej w kontekście: „bezwzględnej walki z bandytyzmem i reakcyjną partią PSL, aż do końca jej rozłożenia”<sup>12</sup>. Według raportu o działalności partii w powiecie tylko w lipcu z PSL ubyło 500 osób, co spowodowało spadek do liczby 3200 członków (PPR liczyła w tym czasie 1200, PPS – 600, SL – 320, a SD – 40 członków). Do likwidacji wykorzystano prezesów kół gminnych PSL. Jako pierwszego wykorzystano prezesa z gminy Jeruzal, który sam zgłosił się do UB z prośbą, aby zwolnić z aresztu jego szwagra. W rezultacie dał się zwerbować do współpracy i spowodował rozpad koła, z którego odeszło ponad 80 osób<sup>13</sup>. W dniu 11 września 1946 r. odbyło się zebranie założycielskie PSL „Nowe Wyzwolenie”. Na spotkanie do Mińska Mazowieckiego przybyło około 30 peeselowców. Gościem specjalnym był vice-minister rolnictwa Edward Bertold. Urząd Bezpieczeństwa starał się przygotować grunt pod nowe ugrupowanie:

*PSL „Nowe Wyzwolenie” powstało zaledwie kilka tygodni wstecz, lecz od razu rozpoczęło aktywną pracę w terenie uzyskując dużą ilość członków i sympatyków. [...] Powstało dzięki naszej pracy operatywnej. W celu organizowania „Nowego Wyzwolenia” zostało zawerbowanych dwóch agentów i jeden informator, którzy byli członkami PSL-u zajmującymi stanowiska przewodniczącego*

---

<sup>10</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport o całokształcie pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 8 VII do 18 VII.1946 r., 18 VII 1946 r., k. 91-92.

<sup>11</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport sprawozdawczy sekcji III PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 8 VI do 8 VII 1946 r., 8 VII 1946 r., k. 85.

<sup>12</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport o działalności partii legalnych i rozłożeniu partii PSL w powiecie Mińsk Mazowiecki 30 VII 1946 r., k. 105.

<sup>13</sup> Tamże, k. 106.

*i zastępcy PSL na gm. Jakubów [...] We wsi Wiśniew gm. Jakubów, w której to zawerbowano dwóch w/w agentów koło PSL liczyło 28 członków. Obecnie wszyscy przeszli do „Nowego Wyzwolenia” [...] Plan tutejszego Urzędu przewiduje zawerbowanie jeszcze kilku agentów w innych gminach naszego powiatu, szczególnie tam, gdzie PSL jest jeszcze silne<sup>14</sup>.*

Przy pomocy tajnych współpracowników Urząd Bezpieczeństwa szybko rozpracowywał działalność innych kół PSL. Za sprawą tajnych współpracowników („TW”) niektóre z kół upadły ( na przykład w Rządzy i Dębem Wielkim), a inne jak choćby w Kamionce i Adamowie (gm. Rudzienko) przeszły w całości do „Nowego Wyzwolenia”. Na początku listopada partia liczyła już 350 osób, co przyczyniło się do zmniejszenia liczby członków miłkowskiego PSL do 2 700 osób.

Pod koniec października wszystkie partie rozpoczęły przygotowania do wyborów sejmowych, których datę wyznaczono na 19 stycznia 1947 r. Powiat miński należał do okręgu wyborczego nr 5, z siedzibą Okręgowej Komisji Wyborczej w Mińsku Mazowieckim, której podlegały również następujące powiaty: węgrowski, sokołowski, radzyński i garwoliński. Powiat miński podzielono na 29 obwodów do głosowania, w tym jeden wojskowy. W skład komisji obwodowych weszli przedstawiciele: PPR (55%), PPS (25%), SL (10%), SD (5%), bezpartyjni (5%). Z PSL do komisji nie przyjęto nikogo. Z okręgu, do którego wchodził Mińsk, do Sejmu startowało 8 posłów (6 z Bloku Demokratycznego i 2 z PSL). Szanse ludowców były jednak niewielkie, skoro trzech z siedmiu członków Okręgowej Komisji Wyborczej było jednocześnie kandydatami na posłów (2 z PPR i 1 z SL). Jedną z takich osób był weteran w walce z „reakcją” – I sekretarz Komitetu Powiatowego PPR Stanisław Dąbrowski. UB przystąpił też do sporządzania spisu wszystkich „skompromitowanych” działaczy partyjnych, aby nie dopuścić ich do głosu na wiecach i spotkaniach przedwyborczych oraz w celu pozyskania jako agentów, a zarazem członków komisji obwodowych<sup>15</sup>. Współpracownicy bezpieki otrzymali zadanie ustalenia osób wybranych do komitetów wyborczych PSL w poszczególnych gminach oraz na mężów zaufania, którzy w dniu wyborów do Sejmu mieli pilnować, czy głosowanie nie było sfalszowane.

Dla całkowitego wyeliminowania osób niebezpiecznych dla przebiegu wyborów bezpieka zaczęła ingerować w prawa wyborcze obywateli:

*Urząd nasz dotychczas zakwalifikował na zasadzie art. 2 ordynacji wyborczej ponad 1000 ludzi, przeważnie członków PSL-u celem wyłączenia z głosowania. Na następny okres sprawozdawczy cyfra ta będzie powiększona kilkakrotnie<sup>16</sup>.*

Z kolejnych sprawozdań wynika, że ogólnie do 19 stycznia praw wyborczych

<sup>14</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport o całokształcie pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 18 IX do 28 IX 1946 r., 28 IX 1946 r., k. 168.

<sup>15</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport okresowy Sekcji V PUBP w Mińsku Mazowieckim po linii Wydziału V za okres od 11 X do 26 X 1946 r., 26 X 1946 r., k. 205.

<sup>16</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport dekadowy o całokształcie pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 28 X do 8 XI 1946 r., 8 XI 1946 r., k. 236.

pozbawiono około 3500 osób. Szczegółowego podsumowania działań związanych z wyborami w dokumentach nie odnaleziono, więc liczba ta może być jeszcze większa. Prace przygotowawcze zmierzające do sfałszowania wyborów postępowały bez większego oporu. Szef PUBP meldował:

*Komisje Obwodowe są w 75% obsadzone przez ludzi całkowicie pewnych. W skład komisji wchodzi: z PPR (120 osób), z PPS (50 osób), z SL (22 osoby), z SD (1 osoba), bezpartyjnych (1 osoba). Razem 196 osób. Pozostałe 25% członków Komisji Obwodowych, do których można mieć jakiegokolwiek zastrzeżenia zostaną zgrupowani w 4 Komisje Obwodowe. Na dzień dzisiejszy od 63 członków Komisji Obwodowych zostały już odebrane zobowiązania współpracy z UB na czas wyborów<sup>17</sup>.*

W wyniku dalszych akcji do szerzenia propagandy na rzecz Bloku Demokratycznego pozyskano 8 wójtów i 42 sołtysów z terenów najbardziej zagrożonych (gminy wschodnie powiatu)<sup>18</sup>.

W pierwszej dekadzie grudnia prace posunęły się jeszcze dalej:

*Zwerbowano z Okręgowej Komisji Wyborczej: przewodniczącego z PPS, zastępcę z SL, dwóch członków z PPR, jednego członka z SD i jednego członka z SL. [...] Z aparatu Komitetu Okręgowego zwerbowano 8 osób [...] z Komisji Obwodowych zwerbowano 120 członków. [...] Wszystkich na uczuciach patriotycznych. [...] Zwerbowano trzech mężów zaufania z PSL na materiałach kompromitujących<sup>19</sup>.*

Wśród działań skierowanych przeciwko aktywistom PSL często stosowano wzywanie ich na przesłuchanie do PUBP. Mimo, iż kontyngenty zostały zniesione, od peeselowców nadal domagano się uregulowania zaległych świadczeń rzeczowych. Zastraszanie i ciągła presja miały zmusić ich do nieangażowania się w wybory. Efekty takiej taktyki były skuteczne:

*Z racji tej, że został aresztowany przez tutejszy Urząd vice prezes Powiatowego Zarządu PSL i członek Powiatowego Zarządu PSL praca aktywów powiatowych całkowicie upadła. (...) nie odbywają się zebrania ani odprawy. Kilku mężów zaufania rzekło się poleconych im stanowisk z bojaźni przed aresztowaniem. Aresztowanie w/w działaczy wywołało wielki postrach wśród członków PSL w terenie. U vice prezesa Lewandowskiego Antoniego znaleziono pisma antysemickie, nielegalną literaturę itp. (Zapewne część podrzucił UB w trakcie rewizji. Oprócz wymienionych materiałów Lewandowskiego oskarżono o propagandę antypaństwową i kolaborację z Niemcami podczas okupacji).*

---

<sup>17</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport dekadowy o całokształcie pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 8 XI do 18 XI 1946 r., 18 XI 1946 r., k. 252.

<sup>18</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, sprawozdanie 5-dniowe za okres od 2 XII do 8 XII 1946 r., 8 XII 1946 r., k. 288.

<sup>19</sup> Tamże, k. 266.

*Aresztowany Wacław Rozpara – członek Pow. Zarz. PSL został zawerbowany, podpisał zobowiązanie, że będzie współpracował z UB, i że już więcej nie będzie się udzielał w PSL-u, na dowód tego podał legitymację członkowską<sup>20</sup>.*

Mając do pomocy specjalne oddziały wojska wprawione w działaniach propagandowych i stosowaniu metod dezinformacji, władze nie musiały się już obawiać wyników głosowania. Propagandiści wojskowi w czasie pobytu w obwodach zorganizowali 79 wieców przedwyborczych, omawiając „błędną” politykę Mikołajczyka:

*W wsiach zamieszkałych przez bogatszych gospodarzy przemówienia te wywołują niezadowolenie [...] natomiast, jak zdołano się zorientować, w wioskach zamieszkałych przez ludność uboższą przemówienia te są przyjmowane owacyjnie<sup>21</sup>.*

Największe nasilenie działań przeciwko ludowcom przypadło na drugą połowę grudnia. Urząd Bezpieczeństwa przeprowadził u najbardziej aktywnych działaczy 127 rewizji. 86 z nich aresztowano prewencyjnie. Dodatkowo 9 zostało aresztowanych na podstawie „twardych materiałów kompromitujących”, jak np. sianie antyrządowej propagandy, posiadanie broni i udział w „bandzie”<sup>22</sup>. Procesy pokazowe, które odbywały się w Mińsku Mazowieckim na przełomie 1946 i 1947 r., zostały uwieńczone wyrokami śmierci lub wieloletniego więzienia. Bez wątpienia, wywarły one duży wpływ na postawę ludności tuż przed wyborami oraz w czasie ich trwania.

W okresie od 26 grudnia 1946 r. do 11 stycznia 1947 r. z PSL w powiecie mińskim ubyło 2300 członków. Niemalże wszystkie koła wiejskie zostały rozwiązane w tym samym czasie na wniosek prezesów zarządów gminnych, którzy byli agentami. Tak jak w poprzednio opisanych przypadkach ich członkowie przeszli do PSL „Nowe Wyzwolenie” lub do SL<sup>23</sup>. Do SL w ciągu dwóch tygodni zapisało się ponad 1200 osób. Pozostało jeszcze około 400 wytrwałych osób, które nie chciały zmienić partii. Decyzje podjął za nich Powiatowy Zarząd PSL. Na zebraniu, które odbyło się 17 stycznia 1947 r. ludowcy potępili Mikołajczyka, który według nich rozbił ruch ludowy w Polsce, po czym postanowili rozwiązać Zarząd Powiatowy i przejść w całości do SL. Lokal (siedzibę Zarządu) przekazano Związkowi Młodzieży Wiejskiej „Wici”<sup>24</sup>.

„Sukces” wyborczy był dobrą reklamą dla partii Bloku Demokratycznego i zachęcił wiele osób do wstępowania w szeregi ugrupowań, które się na niego składały. Układ sił jednak zmienił tylko teoretycznie. Nadal dominowali ludowcy, którzy nie bardzo wierzyli w sojusz z robotnikami: SL (1930 członków), PPR (1680), PSL „Nowe

<sup>20</sup> Tamże, k. 270.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport okresowy Sekcji V PUBP w Mińsku Mazowieckim po linii Wydziału V za okres od 11 XII do 26 XII 1946 r., 27 XII 1946 r., k. 289.

<sup>23</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 4, raport okresowy Sekcji V PUBP w Mińsku Mazowieckim po linii Wydziału V za okres od 25 XII 1946 r. do 13 I 1947 r., 13 I 1947 r., k. 3-5.

<sup>24</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 4, raport specjalny o rozwiązaniu Pow. Zarz. PSL w Mińsku Mazowieckim, 17 I 1947 r., k. 6.



Wyzwolenie” (750), PPS (740), SD (60)<sup>25</sup>. W dniu 26 lutego 1947 r., odbyło się spotkanie przedstawicieli PSL „NW” i SL, na którym Zarząd Powiatowy PSL „NW” w celu kontynuowania wspólnej pracy postanowił złączyć się z większym „konkurentem” (SL)<sup>26</sup>. Cały proces jednoczenia się partii aranżował i kontrolował UB, więc o żadnych „konfliktach” nie było już mowy.

## Agentura PUBP

W przygotowanych przez komunistów planach unicestwienia zbrojnego podziemia niepodległościowego oraz w dalszej perspektywie ujarzżenia antykomunistycznie nastawionego społeczeństwa dużą wagę przykładano do rozbudowy agentury informacyjnej, jako narzędzia w tej walce. Pierwszym dokumentem regulującym pracę z agenturą, zatwierdzonym przez ministra Stanisława Radkiewicza w dniu 13 lutym 1945 r., była instrukcja „O pozyskaniu, pracy i ewidencji agenturalno- formacyjnej sieci”. Przedstawiono w niej metody pozyskiwania informatorów oraz zasady kierowania konfidentami. Do podstawowych metod nakłaniania do współpracy należały: szantaż, groźba więzienia, straszenie utratą życia własnego lub kogoś z najbliższych oraz przedstawienie korzyści materialnych. Najczęściej wykorzystywano formę szantażu na podstawie tzw. materiałów kompromitujących. Polegało to na zbieraniu dowodów lub ich preparowaniu w celu udowodnienia komuś popełnienia przestępstwa. Do współpracy zmuszano osoby aresztowane, przeciwko którym toczyło się śledztwo oraz przebywające w więzieniach po wyrokach – tzw. agentura celna (więzienna). Kuszono obietnicą skrócenia kary, wcześniejszego powrotu do domu, a jeśli te argumenty nie pomagały, „umilano” więźniom pobyt za kratami, stosując wobec nich przemoc fizyczną i psychiczną, aż do osiągnięcia pożądanego efektu<sup>27</sup>.

Każdy PUBP, aby prawidłowo funkcjonować, musiał posiadać własną rozbudowaną siatkę wywiadowczą. Informacji dostarczali tajni współpracownicy, „TW”. Istniały różne typy TW, w zależności od tego, jakie otrzymywali zadania do wykonania. Trzy najważniejsze kategorie to: informatorzy, agenci i rezydenci<sup>28</sup>. Byli oni werbowani przez szefa UB, jego zastępcę i pracowników poszczególnych referatów operacyjnych. Obok

<sup>25</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 4, raport dekadowy po linii Wydziału III Walki z Bandytyzmem za okres od 8 I do 18 I 1947 r., 18 I 1947 r., k. 13.

<sup>26</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 4, raport okresowy Sekcji V PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 18 II do 28 II 1947 r., 28 II 1947 r., k. 43.

<sup>27</sup> D. Iwaneczko, *Urząd Bezpieczeństwa w Przemysłu 1944-1956*, Rzeszów 2004, s. 41.

<sup>28</sup> Informator – jedno z trzech podstawowych źródeł informacji (obok agenta i rezydenta) organów bezpieczeństwa Polski Ludowej. Była nim osoba zawerbowana do stałego zbierania informacji w sposób niejawny na temat różnych problemów lub środowiska, w którym się znajdowała. Informator miał swoje teckę z aktami, pseudonim i numer rejestracyjny. Jego ranga była znacznie niższa niż agenta.

Agent – najgroźniejszy z trzech TW. Miał te same obowiązki, co informator, ale oprócz nich zajmował się przede wszystkim „działaniami ofensywnymi” np. likwidacją osobników uznanych przez UB za niebezpiecznych.

Rezydent – zostawał nim zazwyczaj doświadczony agent, który w danym środowisku lub obiekcie dysponował własną siecią nieznających się nawzajem agentów i informatorów. W pracy jednostek terenowych, takich jak PUBP, występował rzadko. Zob.: *Słownik terminów aparatu bezpieczeństwa [w:] Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie (lipiec 1944 czerwiec 1945)*, red. L. Pietrzak, S. Poleszak, R. Wnuk, M. Zajączkowski, Warszawa 2004, s. 400-406.)

nich, przewidywano również inne formy współpracy, np. kontakt obywatelski, czyli informacje udzielone przez obywatela bez podejmowania współpracy (tzw. donosy).

Urząd Bezpieczeństwa w Mińsku Mazowieckim prowadził dwa podstawowe rodzaje spraw operacyjnych: a) sprawy obiektowe – miały na celu rozpracować jakąś konkretną grupę osób lub całe środowisko, na przykład zbadać nastroje wśród pracowników danego zakładu, wywodzących się z AK; b) sprawy ewidencyjne – zakładano na pojedyncze osoby w celu rejestracji jakichś wydarzeń. W 1944 r. UB korzystał głównie z doniesień agentów sowieckich i osób sympatyzujących z komunistami. W ostatnich miesiącach 1944 r. i pierwszych 1945 r. zaczęto mozolnie budować własną siatkę wywiadowczą. Do połowy 1945 r. wiadomości o ruchach oddziałów partyzanckich uzyskiwano wyłącznie od „zaniepokojonych obywateli” lub wysyłano grupy specjalne podające się za „leśników”. Sytuacja zmieniła się w lipcu i sierpniu 1945 r., kiedy część byłych akowców zniechęciło się do dalszej walki i zaczęli wychodzić z ukrycia. Informacje uzyskane od aresztowanych pozwoliły na wychwytywanie kolejnych osób. Jeżeli „zdjęcie”<sup>29</sup> figuranta odbywało się bez świadków, starano się go wciągnąć do współpracy jako TW.

Jednym z pierwszych zwerbowanych spośród ludzi podziemia poakowskiego, był agent „Mały” operujący w Ośrodku AK Latowicz, jednak dzięki jego donosom żadnych znaczących operacji nie przeprowadzono. Główną intencją ubeków było wysledzić i zlikwidować „zaplutek karłów reakcji” – jak nazywała propaganda akowców. Po masowym ujawnieniu AK 24 września 1945 r., nastąpił wzrost liczebności agentów i informatorów. W większości przypadków do współpracy z bezpieką nakłaniano na podstawie zebranych materiałów kompromitujących, niemniej bezwzględny atak na organizacje niepodległościowe w prasie przyczynił się do zohydzenia społeczeństwu niedawnych bohaterów, dlatego też werbunek prowadzono również „na uczuciach patriotycznych”. Zaszczepione w głowach kłamstwo mówiące o „antypolskiej i rozbijackiej” działalności partyzantów zaczęło procentować. Do śledzenia oddziałów leśnych zaangażowano gajowych. W miastach natomiast zlecono obserwację budynków, w których zbierała się miejscowa inteligencja oraz większa ilość osób (na przykład młodzież szkół średnich)<sup>30</sup>.

W styczniu 1946 r. miński UB dysponował siecią informacyjną złożoną z 90 tajnych współpracowników: 11 agentów i 79 informatorów. System pracy z agenturą był w pełni konspiracyjny. Jeden informator o drugim nic nie wiedział. Miejsca i czas spotkania przekazującego i odbierającego informację był znany tylko im. Agenturę werbowano w najbardziej strategicznych miejscach związanych z administracją państwową, na przykład był to Urząd Skarbowy, Starostwo („celem wykrycia nadużyć”), radiowęzeł („przeciwdziałanie wrogiej agitacji”) oraz zakłady przemysłowe („Fogelnest”-Stojadła). Penetrowano też środowisko pracowników kolei (przeciwdziałanie sabotażowi), cechy rzemieślnicze (ograniczenie ich wpływu na dyktowanie cen produktów, tzw. spekulację) itp. Prowadzono również działalność „po linii” walki z obcym wywiadem, jednak z zerowym skutkiem:

<sup>29</sup> Zdjęcie – w języku służb bezpieczeństwa oznacza aresztowanie.

<sup>30</sup> AIPN, sygn. 0255/316, sprawozdanie o dokonanej pracy operatywno - agenturalnej z Wydziału Bandytyzmu i Dezercji, 17 VIII 1945 r., s. 57-58.

*Przejawów działalności obcego wywiadu i spraw szpiegowskich dotychczas nie wykryto. Agentura, jaką posiadamy, a w szczególności, która została zawerbowana na uczuciach patriotycznych, pouczana jest w jaki sposób można zauważyć wywiad obcy i szpiegów<sup>31</sup>.*

W maju 1946 r. przystąpiono do selekcji siatki informacyjnej:

*W wyniku przeprowadzonego przeglądu wszystkich teczek personalnych naszej agentury okazało się, że część agentury werbowanej przeważnie w 1945 r. nie jest na łączności z powodu, że większość informatorów opuściła teren naszego powiatu, udając się w nieznanym kierunku i nie meldując nigdzie o zamiarach. Okazało się, że z pośród liczby 92 osób naszej agentury 46 osób w ogóle na terenie naszego powiatu nie przebywa, ewentualnie są niezdolni do kontynuowania pracy. W powyższej liczbie są również jednostki, które zostaną przekazane innym powiatom. (...) Obecnie werbuje się jedynie takie osoby, które podolają konkretnym zadaniom<sup>32</sup>.*

W pierwszych latach powojennych większość TW było wykorzystywanych do zwalczania konspiracji zbrojnej. Mieli informować o miejscach pobytu oddziałów, planowanych akcjach, członkach grup i osobach ich wspierających. Ideałem było nakłonienie do współpracy osobę należącą do „bandy”, taką, która cieszyła się zaufaniem dowódcy i kolegów. Przy użyciu pracy konfidentów z bezpieczeńką partyzantka antykomunistyczna na terenie powiatu mińskiego została całkowicie zlikwidowana. Niektórzy z nich, bardziej doświadczeni, otrzymywali rozkazy przechodzenia do oddziałów stacjonujących w sąsiednich powiatach, tak było w przypadku agenta „Rola”, który po nawiązaniu kontaktu z Władysławem Łukasiukiem „Młotem” poinformował PUBP w Mińsku Mazowieckim, iż ma możliwość likwidacji swojego dowódcy, wobec czego, jak zaznaczono, „prosi o truciznę lub środek nasenny celem likwidacji bandy „Młota”. Jednak upomina się o większą ilość gotówki [...] 50 tys. złotych<sup>33</sup>.

W końcu lat 40., po rozbiciu zbrojnego podziemia, nie zlikwidowano w PUBP sekcji odpowiedzialnych za jego zwalczanie. Wręcz przeciwnie, starano się dalej pozyskiwać informacje o osobach posiadających broń, bądź poszukiwanych, które ukrywając się w innych częściach kraju, odwiedzały rodzinę lub kontaktowały się z nią w inny sposób. Agenturą wzmocniono jedynie gminy wschodnie zagrożone działalnością „band” w powiatach: siedleckim i węgrowskim, „aby wszystkie wrogie elementy mieć pod stałą systematyczną obserwacją<sup>34</sup>.

---

<sup>31</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport o całokształcie pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od dnia 28 III do 8 IV 1946 r., 8 IV 1946 r., k. 48.

<sup>32</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport o całokształcie pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 18 V do 28 V 1946 r., 28 V 1946 r., k. 75.

<sup>33</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 1, cz. 1, raport dekadowy o całokształcie pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 18 IX do 28 X 1947 r., 28 X 1947 r., k. 282.

<sup>34</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 1, sprawozdanie PUBP w Mińsku Mazowieckim dotyczące walki z bandytyzmem, 8 XII 1948 r., k. 178.

Największą ilością agentów mińska bezpieczeństwa dysponowała w czasie wzmożonej walki o władzę, przypadającą na lata 1946 – 1947. TW działający w organizacjach politycznych przekazywali dane o ilości członków, decyzjach władz i nastrojach. Rejestrowano każdy wrogi komentarz dotyczący „partii demokratycznych”. Głównie dotyczyło to PPR, ale również PPS, SD i SL, z tym, że za publiczną krytykę wobec tych drugich nie wyciągano takich konsekwencji, jak w przypadku nieprzyjaznych opinii o PPR. Stopniowe zwiększanie agentury w partiach, opanowanie stanowisk kierowniczych, przyczyniło się do ich znacznego osłabienia, a w przypadku PSL do całkowitej likwidacji. W styczniu 1947 r., w dobie wyborów do sejmu, sieć agenturalna rozrosła się do 211 osób, z czego: 28 to agenci, 181 informatorzy i dwaj rezydenci<sup>85</sup>. Ilość donosicieli była duża, ale współpracę z nimi oceniano bardzo krytycznie. Stałemu powiększaniu sieci agenturalnej nie towarzyszyła dostateczna selekcja kandydatów pod względem przydatności i udzielania interesujących informacji.

W kwietniu 1947 r. por. Deptuła, obejmując stanowisko szefa PUBP, ocenił pracę z agenturą następująco:

*Praca po linii wydziału IV (dotyczy referatu IV odpowiedzialnego za sprawy gospodarcze) bardzo słaba [...] Nie ma teczek na obiekty, jak również brak agentury na obiektach. Werbunek jest trudny, gdyż pracownicy tegoż referatu nie znają personelu na danym obiekcie i nie interesują się tą pracą [...] Z agenturą spotkania odbywają się nieprawidłowo. Referenci spotykają się z agenturą przy kieliszku. Doniesień agenturalnych nie ma. Rozpracowania są nieskończone, zerwane kontakty z agenturą, brak dyscypliny. Referenci nie wykonują planów, jakie stoją przed nimi nawet w 50 procentach. [...] Agentura opłacana, która nic nie daje. Zawerbowany agent przed dniem cennych doniesień otrzymał 20 tys. złotych nie dając w dalszym ciągu żadnych doniesień, unika spotkań z pracownikami UB<sup>86</sup>.*

W sprawozdaniu z 7 maja 1947 r. szef PUBP informował zaś:

*(...) praca z agenturą bardzo słaba, cenniejszej nie ma, agentura rekrutuje się przeważnie z szeregu chłopstwa, niecelowo werbowana po kilku na jedną wioskę. Zadania stawiane agenturze są nieprawidłowe. Agent nie jest w stanie wykonać pracy będąc chłopem, nastawiając go na środowisko inteligencji (...)<sup>87</sup>.*

Spośród wszystkich referatów najlepiej opisana jest agentura Referatu V, działająca w środowiskach partii politycznych i wszelkiego rodzaju organizacji. Najwięcej kłopotów miała mińska bezpieka z pozyskaniem do współpracy osób duchownych, ale już z osobami przebywającymi w towarzystwie księży takich problemów nie było. Po-

<sup>85</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 1, cz. 1, raport dekadowy o całokształcie pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim, 11 I 1947 r., k. 182.

<sup>86</sup> AIPN, sygn. 0206/77, t. 2, raport do Szefa WWUBP pik Paszty, 17 IV 1947 r., k. 450-451.

<sup>87</sup> AIPN, 0206/74, t. 1, cz. 1, raport dekadowy o całokształcie pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 28 IV do 8 V 1947 r., 7 V 1947 r., k. 229.

dobnie rzecz się miała z nauczycielami, których poglądy określono jako „reakcyjne” w związku z działalnością części z nich podczas okupacji w Tajnej Organizacji Nauczycielskiej (TON). Oprócz nauczycieli interesowano się również uczniami, zwłaszcza po likwidacji „Armii Oporu”, z której połowa członków uczęszczała do gimnazjum.

W raporcie okresowym z kwietnia 1948 r. kierownik Referatu V informował o posiadaniu agentury w 11 obiektach.

**Tab. nr 6: Stan agentury Referatu V (11 kwietnia 1948 r.)**

Po linii	Liczba Agentów	Informacje	Spotkań	Doniesień	Doniesień wykorzystanych operacyjnie
SL-u	8	2	12	11	4
PPS-u	8	-	7	4	3
Nauczycielstwa	1	-	1	-	-
Administracji	2	1	4	4	2
Szkół	1	1	1	1	-
Wici <sup>38</sup>	1	-	2	3	3
OMTUR <sup>39</sup>	-	1	1	3	1
Związki Zawodowe	1	-	1	1	1
Kleru	1	-	1	-	-
PSL	4	1	4	2	1
Innych <sup>40</sup>	-	1	2	8	4
<b>Razem:</b>	<b>27</b>	<b>7</b>	<b>36</b>	<b>37</b>	<b>19</b>

Źródło: AIPN, sygn. 0206/75, t. 1, raport okresowy Referatu V PUBP w Mińsku Mazowieckim od dnia 26 III do 11 IV 1948 r., 11 IV 1948 r., k. 54.

Ten sam kierownik wskazywał na następujące przyczyny niepowodzeń:

*Agentura, jaką posiada Ref. V jest niewystarczająca, by można nią było należycie obsłużyć wszystkie obiekty. Najważniejszy brak agentury odczuwa się na obiektach jak: kler i nauczycielstwo. Agentura, jaką rozporządzamy, nie jest jeszcze należycie wykorzystywana. Przyczyna tego jest następująca: brak jest jeszcze dostatecznej ilości mieszkań konspiracyjnych, co w pewnej mierze wpływa na należyte obsłużenie agentury. [...] W wielu wypadkach daje się jeszcze zauważyć nie fachowe podejście referentów do pracy z agenturą i nieprawidłowe odbywanie spotkań<sup>41</sup>.*

<sup>38</sup> Wici - Związek Młodzieży Wiejskiej "Wici".

<sup>39</sup> OMTUR - Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

<sup>40</sup> Nie podano nazewnictwa obiektów.

<sup>41</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 1, raport okresowy Referatu V PUBP w Mińsku Mazowieckim od dnia 28 V do 28 VI 1948 r., 28

Z biegiem lat stan agentury stopniowo się kurczył. Duży wpływ na tą sytuację mieli referenci, którzy przez lekceważenie pracy zerwali szereg kontaktów. Poziom aktywności poszczególnych referatów w pozyskiwaniu tajnych współpracowników doskonale ilustruje tabela nr 7.

**Tab. nr 7: Sieć agenturalna wedle referatów (4 maja 1951 r.)**

Referat	Rezydentów	Informatorów	Zaplanowano spotkań	odbyto spotkań	Otrzymano doniesień	Z tego cennych
I	2	12	17	14	14	4
II	-	1	1	1	1	-
II	1	24	47	42	39	-
IV	3	31	63	63	63	-
V	2	43	69	53	56	-
VIII	-	2	5	4	4	2
„A” <sup>42</sup>	2	8	25	20	15	-
<b>Razem:</b>	<b>10</b>	<b>121</b>	<b>227</b>	<b>197</b>	<b>192</b>	<b>6</b>

Źródło: AIPN, sygn. 0206/75, t. 3, raport z pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za miesiąc kwiecień 1951 r., 4 V 1951 r., k. 98.

Wartość informacji przekazywanych przez tajnego współpracownika zależała w dużym stopniu od jego doświadczenia oraz odbytych szkoleń, ale również od oficera, który to szkolenie przeprowadzał. Jak podano w poprzednich częściach pracy, mińscy funkcjonariusze posiadali znaczne braki w wykształceniu, wobec czego nie należało się po nich spodziewać rewelacyjnych wyników w pracy z agenturą. Kierownik PUBP zdawał sobie z tego sprawę:

*Należy stwierdzić, że w tut. Urzędzie znajduje się kilku pracowników o bardzo niskim poziomie zawodowym i ogólnym, którzy nie wykazują żadnych chęci podnoszenia swego poziomu [...] O takim poziomie jaki posiadają nie odpowiadają elementarnym wymaganiom pracownika operacyjnego. W związku z tym w ostatnim czasie daje się odczuć braki szczególnie na odcinku pracy z agenturą, która niejednokrotnie widząc niski poziom pracownika uchyla się od właściwej pracy<sup>43</sup>.*

VI 1948 r., k. 81.

<sup>42</sup> A - referat do spraw wywiadu.

<sup>43</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 4, sprawozdanie z pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za miesiąc luty 1952 r., 3 III 1952 r., k. 137.

Agenci wymigiwali się od powierzonych zadań, co widać w sprawozdaniach Referatu IV, który pracował głównie „po linii środowisk wiejskich”. Może chłopcy nie byli zbyt rozbudzeni, skoro tak łatwo dawali sobą kierować, ale z czasem i oni zaczęli wykazywać się przebiegłością w kontaktach z bezpieczeńką:

*Referat IV posiada obecnie na swym kontakcie 2 rezydentów i 37 informatorów. Z czego po zagadnieniu wsi pracuje 23 informatorów [...] Istniejąca sieć informacyjna [...] wymaga stałej kontroli i uświadomienia, gdyż jest ona mało punktualna, stara się unikać spotkań i nie wykonuje dobrze powierzonych jej zadań, tłumacząc się zawsze nadmiarem pracy, brakiem czasu i trudnościami związanymi z wykonaniem zadania<sup>44</sup>.*

Do pogorszenia jakości wykonywanej pracy przyczyniła się reorganizacja aparatu bezpieczeństwa przeprowadzona w połowie 1952 r. Okoliczność ta, wobec braku wyników, stanowiła pewne wytłumaczenie dla szefa PUBP por. Klucińskiego. Napisał on:

*(...) w ramach reorganizacji poszczególni pracownicy wyspecjalizowani po jednych zagadnieniach, otrzymali inne, których rozpoznanie i opanowanie wymaga pewnego okresu czasu [...] Uważam, że główną przyczyną osłabienia pracy była nieumiejętność pokonania tych trudności [...] W wyniku reorganizacji stan osobowy pracowników operacyjnych zmniejszył się, a więc ilość sieci agen.-inform. na jednego pracownika zwiększyła się, stąd też dała się zauważyć niechęć do nowych werbunków, które przecież powiększają ilość osób będących na kontakcie. [...] Jest u nas pewien odsetek ludzi [...], którzy werbowani w latach ubiegłych wyczerpali swoje możliwości i nie mogą podjąć zadaniom na obecnym etapie i słusznym byłoby przekazanie (ich) aparatowi operacyjnemu MO do wykorzystania po linii spekulacji i tym podobnych zagadnień<sup>45</sup>.*

W celu podniesienia dyscypliny postanowiono:

*zbudować plan pracy dla każdego informatora wedle zagadnienia, na podstawie którego był werbowany, by tym podwyższyć jakość doniesień oraz spowodować przyspieszenie rozpracowania wrogich środowisk<sup>46</sup>.*

Zabiegi te nie przyniosły jednak oczekiwanych efektów:

*pracownicy pracując z agenturą nie znają jej sami dokładnie od strony przeszłości i działalności, jak również nie wiedzą o jej obecnych możliwościach, a co za tym idzie nie wiedzą, co od nich właściwie chcą<sup>47</sup>.*

<sup>44</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 4, plan pracy Referatu IV PUBP w Mińsku Mazowieckim na miesiąc kwiecień 1952 r., 24 III 1952 r., k. 154.

<sup>45</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 5, sprawozdanie ze stanu pracy operacyjnej w PUBP Mińsk Mazowiecki, 14 VIII 1952 r., k. 92.

<sup>46</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 4, sprawozdanie z pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za miesiąc sierpień 1952 r., 4 IX 1952 r., k. 269.

<sup>47</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 5, sprawozdanie z pracy PUBP Mińsk Mazowiecki za miesiąc październik 1954 r.,

W sierpniu 1953 r. wszystkie WUBP i PUBP otrzymały polecenie, aby wyeliminować z sieci osoby należące do PZPR. Rozporządzenie to powodowało, że pozostawienie członka partii na kontakcie mogło się odbyć tylko po wyrażeniu zgody I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR, a jednocześnie kontakt nie mógł być zerwany bez zatwierdzenia przełożonego z WUBP.

Wobec przedłużających się czynności biurokratycznych mińska безпеka miała wyraźny problem z wykonaniem tego zadania, przez co zagadnienie to pojawiała systematycznie w sprawozdaniach przez kilka następnych miesięcy. Ich treść była do siebie podobna:

*Zdarzają się wypadki, że w toku analizy posiadanych materiałów w dalszym ciągu znajdują się materiały na członków partii, o których pracownicy operacyjni niejednokrotnie nie wiedzą, że figuranci ci są członkami partii<sup>48</sup>.*

Miński urząd, poddawany ostrej krytyce ze strony władz wojewódzkich, tłumaczył niepowodzenia w werbowaniu agentury tym, że pracownicy nie dają sygnałów o wrogiej działalności, w co kierownictwo centrali nie wierzyło<sup>49</sup>.

Mogłoby się wydawać, że im bliżej połowy lat pięćdziesiątych, tym jakość pracy agenturalnej powinna rosnąć, jednak w przypadku UB w Mińsku okoliczność taka nie zachodziła. Sprawozdania wyraźnie oddają klimat tamtych lat. Wszelkie „zawirowania” na stanowiskach powodowały spadek dyscypliny wśród funkcjonariuszy, co odbijało się na utrzymywaniu kontaktów z informatorami. Do obowiązków oficerów operacyjnych należało szkolenie agentury, z czego ci nie wywiązywali się należycie:

*Szkolenie operacyjne i wychowanie ideologiczne sieci to jest odcinek, który pomimo zanotowania pewnej poprawy, nie jest przez pracowników operacyjnych należycie doceniany. [...] Wyniki spotkań kontrolnych wykazują, iż pracownicy operacyjni niejednokrotnie, niezwłocznie nie zajmują się skargami i bolączkami, jakie podaje nieraz sieć, co w konsekwencji w poważnym stopniu zniechęca [...] informatora do współpracy z organami B.P<sup>50</sup>.*

Spotkania funkcjonariuszy z tajnymi współpracownikami odbywały się kilka razy w miesiącu, ale jak meldował kierownik:

*Stan zabezpieczenia konspiracji pracy z agenturą dotychczas jest niezadowalający. Posiadamy w przygotowaniu lokale kontaktowe. Częściej spotkania odbywają się na powietrzu. Należy nadmienić, iż z kilkoma jednostkami sieci spotkania przerzucono na teren Warszawy, mając na uwadze lepszą konspirację i bliski dojazd<sup>51</sup>.*

31 XI 1954 r., k. 156.

<sup>48</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 6, meldunek do kierownika WUd/sBP w Warszawie, 26 II 1955 r., k. 13.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 6, sprawozdanie kwartalne od dnia 1X do 31 XII 1955 r., 27 XII 1955 r., k. 52.

<sup>51</sup> Tamże, k. 55.



W latach pięćdziesiątych z większością osób ze starej sieci zakończono współpracę. Zmieniły się warunki polityczne. Sprawy, jakimi zajmowała się bezpieka, miały coraz większy związek z kontrolowaniem gospodarki narodowej i wykrywaniem nieprawidłowości powstałych na tym polu. W każdym wypadku na budowie, czy awarii w zakładzie pracy dopatrywano się akcji obcego wywiadu, a do spraw codziennych należało wykrycie sprawców podpażeń stodoł PGR-owskich i wrogich napisów na murach.

Z powyższego opisu wynika, że praca w kontrwywiadzie nie była najmocniejszą stroną mińskich funkcjonariuszy, co ujemnie wpływa też na ocenę sieci agenturalnej, niemniej nie oznacza to wcale, że nie było w jej szeregach jednostek wybitnych.

### Udział PUBP w powstaniu PZPR

PPS i PPR łączyły przyjazne stosunki ze względu na osoby czołowych działaczy tych partii, które współtworzyły w ZSRR Związek Patriotów Polskich, a następnie PKWN. We wrześniu 1944 r. dzięki staraniom propepeerowskich socjalistów proklamowano tzw. odrodzoną PPS, która od tej pory była uważana za najwierniejszego ideologicznego sojusznika PPR. Nie przeszkadzało to jednak kierownictwu PPR w wydaniu polecenia o przeprowadzeniu czystek w szeregach bratniego ugrupowania.

Po „wygranych” wyborach do Sejmu w styczniu 1947 r. i całkowitej likwidacji PSL Urząd Bezpieczeństwa zaczął coraz intensywniej interesować się innymi partiami. Jako najsilniejsza i stanowiąca największe zagrożenie dla interesów PPR została „wzięta na warsztat” PPS. Duży wpływ na podjęcie tej decyzji miał fakt „zagnieżdżenia się” wśród socjalistów ludzi o „prawicowych poglądach”, wywodzących się zarówno z dawnego PSL mikołajczykowskiego, jak i z wrogo nastawionej do komunistów frakcji Wolności-Równości-Niepodległości<sup>52</sup>. W dalszej perspektywie celem władz było dążenie do wchłonięcia PPS przez PPR, bo jak podkreślano, nie było potrzeby, aby na polskiej scenie politycznej funkcjonowały dwie partie robotnicze. Starzy działacze przedwojenni, przywiązani do wieloletniej tradycji walki o prawa robotników w barwach PPS, nie chcieli się jednak zgodzić na tak radykalne posunięcia.

Podobna postawa była widoczna również w mniejszych ośrodkach, takich jak Mińsk Mazowiecki, gdzie zaczęto okazywać brak zaufania do PPR, chcąc podkreślić swoją tożsamość i chęć utrzymania niezależności. Dyskusja na temat ściślejszej współpracy między partiami toczyła się nieprzerwanie od 18 stycznia 1948 r., kiedy to odbył się w Mińsku zjazd PPS. W sali kina „Bałtyk” zgromadziło się około 800 aktywistów, przybyłych z powiatów: mińskiego, garwolińskiego, węgrowskiego i sokołowskiego. Zgromadzeniu przewodniczył Władysław Kosmański (członek Zarządu Powiatowego z Mińska). Wprowadził on w bojowy nastrój zebranych po tym jak oświadczył, iż: „z bólem serca przyjął wiadomości o współpracy z PPR i razi go wszystko, co się tyczy Polskiej Partii Robotniczej”<sup>53</sup>. Kosmański został za te słowa ostro zru-

<sup>52</sup> WRN – „Wolność – Równość – Niepodległość” to konspiracyjna nazwa PPS z okresu okupacji niemieckiej. Po „wyzwoleniu” w 1944 r. większość działaczy PPS-WRN musiała się ukrywać ze względu na szerzenie przekonania o niezależności Narodu polskiego. Wielu z nich zostało aresztowanych i więzionych przez Sowieców i UB.

<sup>53</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 1, raport miesięczny PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 30 XII 1947 r. do 31 I 1948 r., 28 I 1948 r., k. 13.

gany przez radykałów, którzy jasno podkreślili, że kto występuje przeciwko PPR i Związkowi Radzieckiemu, ten występuje przeciwko Polsce. Zatwardziali zwolennicy utrzymania niezależności PPS starali się za wszelką cenę uświadomić zebranych, że omawiane zjednoczenie jest nieporozumieniem, bowiem różnica między obiema partiami tak naprawdę była kolosalna.

UB zareagował w typowy dla siebie sposób – przystąpił do uaktywnienia uspionej agentury w szeregach socjalistów. W raporcie z 13 lutego 1948 r. agent „Górny” donosił:

*W dalszym ciągu antagonizm między obu partiami robotniczymi istnieje [...] Przewodniczący się ściśle współpracy obu partii robotniczych i wrogo wypowiadają się w stosunku do PPR-u, sekretarz Powiatowego Komitetu PPS Witowski i członek Kom. Pow. Kosmański. Dają instrukcje członkom by nie dopuścić PPR-u do wpływów na terenie<sup>54</sup>.*

Natomiast następującą opinię wydał szef PUBP na temat nowego przewodniczącego KP PPS Bronisława Kozika, któremu zarzucano przynależność do „obozu sanacyjnego”:

*Nauczyciel Kozik z Siennicy, byłby aktywny członek PSL-u obecnie wszedł do Zarządu PPS i jest przewodniczącym gminnym PPS w Siennicy, gdzie stara się opanować kluczowe pozycje. Kozik jest nieubłaganym wrogiem Zw. Radzieckiego, jak również PPR-u. Do PPS-u wszedł celowo, by pod szyldem PPS-u prowadzić rozbijacką robotę. Należy stwierdzić, że ostatni przyptyk do PPS-u to ludzie o faszystowskich poglądach, którzy nie mają nic wspólnego z ideologią PPS-u (chodziło tu zapewne o byłych członków PSL)<sup>55</sup>.*

Temat „jedności organicznej” partii robotniczych, był poruszany na każdym spotkaniu. Pepeesowcy nie mogli zrozumieć, dlaczego PPR pochłaniała akurat ich ugrupowanie. Panowało rozgoryczenie i niezadowolenie także z tego powodu, że coraz mniej chętnych wstępowało do PPS, odkąd zaczęto mówić o zjednoczeniu, podczas gdy do PPR był stały napływ nowych członków.

Do ważnej zmiany doszło w kwietniu. Dzięki staraniom bezpieki stanowisko przewodniczącego KP PPS objął Stanisław Wysokiński, zwolennik scalenia partii i pacyfikacji bojowych nastrojów. Przy okazji jego powołania wymieniono cały zarząd powiatowy, eliminując z niego „wrogów demokracji”. Natychmiast po objęciu stanowiska Wysokiński zapowiedział wzmożoną walkę z elementami prawicowymi. Zdaniem UB wystarczyło kilka tygodni nowych rządów, aby sytuacja się polepszyła:

*Na szczeblu gminnym i w gromadach daje się zauważyć przyjazne stosunki między członkami PPS-u i PPR-u, których przedtem nie było. Obecnie PPS wspólnie z PPR przygotowują członków do uroczystości 1-majowych<sup>56</sup>.*

<sup>54</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 1, raport okresowy Referatu V PUBP od dnia 11 II do 26 II 1948 r., 26 II 1948 r., k. 26.

<sup>55</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 1, raport miesięczny PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 30 I do 29 II 1948 r., 27 II 1948 r., k. 30.

<sup>56</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 1, raport okresowy Referatu V PUBP od dnia 11 IV do 28 IV 1948 r., 29 IV 1948 r., k. 59.

Pod koniec maja ponownie odezwały się głosy sprzeciwu w PPS, jednak nie bez powodu. Działacze o tzw. „poglądach pravicowych” oczekiwali swobody w działaniu, a zamiast tego mieli coraz więcej wątpliwości, co do idei zjednoczenia. Na wniosek Wysokińskiego, który pociągnął za sobą całą radykalną lewicę, zostały zorganizowane nowe wybory w Siennicy, skąd ze stanowiska przewodniczącego gminnego PPS usunięto Bronisława Kozika. Oprócz niego został wyrzucony skarbnik komitetu z tej gminy. Z czasem grupa „prawicowa” ucichła. Dla uspienia czujności aktywistów przystąpiono do zbiórki pieniędzy na budowę wspólnego domu partii.

Względny spokój trwał do września, kiedy to na plenum sierpniowo-wrześniowym PPR (31 sierpnia – 3 września 1948) Jakub Berman i Bolesław Bierut oskarżyli Władysława Gomułkę (był przeciwnikiem systemu jednopartyjnego) o odchylenia pravicowo-nacjonalistyczne.

16 października 1948 r. odbyło się posiedzenie członków KP PPS z udziałem przedstawiciela Centralnego Komitetu Wojewódzkiego PPS Bielewicza i sekretarza Wojewódzkiego Komitetu PPS Stanisława Wysokińskiego, który, jak widać, awansował. Na posiedzeniu postawiona została sprawa reorganizacji struktur powiatowych i związana z tym kwestia usunięcia z szeregów PPS-u „elementów pravicowych”. Na pierwszy ogień poszedł sekretarz KP, którego wezwano do złożenia samokrytyki:

*Witowski Bolesław powiedział, że on już od 1928 r. należał do PPS i współpracował ściśle z KPP, oraz że w okresie okupacji należał do RPPS. Wówczas [...] inni członkowie KP uznali za bezpodstawne wywody Witowskiego i wykazali ile złego dla partii zrobił [...] oraz wszyscy jednogłośnie oświadczyli, że Witowski w PPS reprezentuje kierunek pravicowy. Wobec powyższego Komitet przyjął uchwałę o zwolnienie Witowskiego z sekretarza i o usunięcie z partii<sup>57</sup>.*

Wybrano nowy Komitet Powiatowy, którego skład kierownik PUBP wysłał wcześniej do zatwierdzenia w WWUBP. Oprócz wymienionego sekretarza z PPS wykluczono i innych członków uznanych za wrogów ustroju socjalistycznego. W grupie usuniętych znalazło się 21 osób z dotychczasowej Rady Powiatowej PPS oraz 46 „kulaków, restauratorów i spekulantów”. Dodatkowo przyjęto uchwałę o wykluczeniu z partii 56 członków za „nieaktywność i nieróbstwo”. W obronie tych osób stanął członek Rady Powiatowej Jan Staśński. Jego poglądy zebrani ocenili jednak jako wrogie obecnej linii PPS i za taką postawę został on wyrzucony z partii<sup>58</sup>.

Równocześnie z porządkami w PPS przeprowadzano także czystkę na niespotykaną dotąd skalę w administracji i wszelkiego rodzaju organizacjach powiązanych z instytucją państwa. Wcześniej usuwano ludzi ze stanowisk stopniowo, bez pośpiechu, wyselekcjonowanych, ale te działania bezpieki sprawiły wszystkich w zdumienie, ponieważ nie przypuszczano, że PPR i PPS zaczną prześladować własnych członków. W raporcie z końca października szef PUBP meldował:

---

<sup>57</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 1, raport okresowy Referatu V PUBP za okres od dnia 28 IX do 28 X 1948 r., 27 X 1948 r., k. 141.

<sup>58</sup> Tamże.

*Akcja usuwania bogaczy wiejskich i elementów politycznie podejrzanych idzie za wolno z powodu braku odpowiednich ludzi na te stanowiska, a typowanie nowych ludzi jest spychane także na urząd bezpieczeństwa. W bieżącym miesiącu zostało usuniętych 2 wójtów, którzy byli bogatymi chłopami. Wytypowano do usunięcia całą masę. [...] Szeroka czystka jest przeprowadzana w PPS skąd usunięto przeszło 150 członków, a jest w planie usunięcia 300<sup>69</sup>.*

Plan nie został zrealizowany do końca. Ogółem wyrzucono tylko 234 osoby. Nie wiadomo jak ta sama akcja przebiegała w PPR. Brakuje na ten temat adnotacji w materiałach z PUBP. Pepeerowcy przeprowadzili ją we własnym zakresie, bez udziału UB. 14 grudnia 1948 r., gdy doszło w końcu do planowanego zjednoczenia PPS i PPR, nikt już nie protestował.

### **Inwigilacja Kościoła katolickiego i innych wyznań**

Mieszkańcy powiatu mińskiego byli w zdecydowanej większości wyznania katolickiego. Po II wojnie światowej odsetek ten zwiększył się jeszcze bardziej w wyniku Zagłady ludności żydowskiej. Trzecim liczącym się nurtem religijnym był mariawityzm, który według danych z 1938 r. skupiał w trzech parafiach około 8500 wiernych<sup>60</sup>.

Analizując wpływ komunistycznego aparatu bezpieczeństwa na życie religijne mieszkańców ziemi mińskiej należy przypomnieć, że Kościół odgrywał w Polsce istotną rolę praktycznie od zawsze, a dokładnie rzecz biorąc od czasu chrztu kraju w 966 r. Wiara była bardzo ważna i niejednokrotnie pozwalała ludziom przetrwać w trudnych momentach dla Polski.

Wzajemne stosunki między państwem, a Kościołem katolickim regulowała specjalna umowa zwana konkordatem. Wyraźne pogorszenie stosunków na linii państwo – kościół nastąpiło 12 września 1945 r., kiedy rząd PRL uznał, iż konkordat zawarty w 1925 r. ze Stolicą Apostolską przestał obowiązywać. Zerwano go, ponieważ Kościół katolicki stanowił rzekomo przeszkodę w realizowaniu planu ujarzmienia ludzkich umysłów, odgrywał zbyt dużą rolę w nauczaniu i szerzeniu kultury społecznej. Władze, które musiały się liczyć z wyraźnym oporem obywateli w przypadku bezpośredniej walki z katolicyzmem, przyjęły inną, bardziej wymyślną strategię. Postanowiono wciągnąć go w machinę „socjalistycznej rewolucji” tak samo, jak to uczyniono wcześniej w ZSRR z cerkwią prawosławną.

Pierwsze ataki na Kościół były związane z nieuznawaniem przez państwo duchownych narodowości niemieckiej. Kolejnym ciosem było wprowadzenie z początkiem 1946 r. prawa, które nakładało na obywateli obowiązek zawierania ślubów cywilnych, co miało na celu ograniczenie znaczenia ślubów kościelnych. W powiecie mińskim księża również protestowali. Niekiedy nawet próbowali zastraszać parafian:

<sup>60</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 1, raport miesięczny PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 30 IX do 30 X 1948 r., 29 X 1948 r., k. 153.

<sup>61</sup> L. Klos, *Mariawici ziemi mińskiej w czasach Drugiej Rzeczypospolitej*, „Rocznik Mińskomazowiecki”, z.12/2004, s. 21.

*ksiądz parafii Dębe Wielkie [...] wyraził się, że jak ktoś z jego parafian weźmie ślub cywilny to wykluczy go spośród wierzących, nie ochrzci dzieci i jeżeli spośród rodziny takiego człowieka ktoś umrze to nie pozwoli go pochować na cmentarzu tylko w lesie lub na polu<sup>61</sup>.*

Wypowiedzi w podobnym tonie było więcej, nie miały one jednak większego wpływu na postawę ludności. W styczniu 1945 r. Armia Krajowa została rozwiązana. Na jej miejsce powołano zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”. Duchowieństwo również włączyło się w działalność konspiracyjną. Dotyczyło to zwłaszcza tych księży, którzy przez lata okupacji hitlerowskiej pełnili funkcje kapelanów w oddziałach partyzanckich, będąc ważnymi „członkami” podziemnej armii. Reżim komunistyczny nie zamierzał podarować im tego zaangażowania.

Przykładem zabiegów, mających ukarać tę część kleru katolickiego, który był zaangażowany politycznie, jest sprawa ks. Zygmunta Jarkiewicza, proboszcza z Kiczek. Latem 1946 r. UB oskarżył go o „udział w bandzie”. Były to fałszywe zarzuty. Ksiądz ze zbrojnym podziemiem nie był związany, ale ówczesne poczytne gazety twierdziły inaczej. „Głos Ludu” zamieścił artykuł pt. „Za morderstwo rozgrzeszenie i nagroda”. Czytamy w nim:

*Jeszcze jedną bandę NSZ zlikwidowały ostatnio władze bezpieczeństwa na terenie gminy Ceglów. Bandyci w dniu Zielonych Świąt napadli na wieś Kiczki. Na miejscu we wsi zabili tow. Strzelca. [...] Przywódcą bandy okazał się miejscowy proboszcz ks. Jarkiewicz. On to, wykorzystując swoje stanowisko duszpasterza i władzę dawania rozgrzeszeń, przed każdą akcją spowiadał swoich podwładnych, po wyprawie zaś udzielał rozgrzeszenia i płacił za każde morderstwo 1500 złotych. [...] Ks. Jarkiewicz jako przywódca wydawał wyroki śmierci, które skrupulatnie wykonywał organista. Ksiądz ten znany był już dawniej na terenie swojej parafii jako zażarty przeciwnik świadczeń rzeczowych i rzędu<sup>62</sup>.*

Jeśli chodzi o zdawanie obowiązkowych świadczeń rzeczowych (tzw. kontyngentów), to wina księdza Jarkiewicza polegała na tym, że w lipcu 1945 r. wstawił się za chłopami, dla których ów rok był bardzo nieurodzajny (zbiory mniejsze o 50%), na co miały też wpływ duże zniszczenia wojenne. Mimo to państwo żądało całości zakontraktowanych płodów rolnych. Ksiądz obiecał chłopom w czasie kazania, że wystosuje oficjalne pismo w tej sprawie do władz państwowych, co też uczynił. Sytuacja ta doprowadziła do furii starostę i miejscowych komunistów, którzy apel księdza potraktowali jak wypowiedzenie wojny i przypuścili kontratak. W „Głosie Ludu” ukazał się oszczerczy artykuł, w którym autor twierdził, że ks. Jarkiewicz podburza z ambony wieśniaków do niepłacenia kontyngentów. Do Warszawskiej Kurii Metropolitarnej wpłynęła skarga na duchownego z Ministerstwa Aproprowiacji i Handlu. Rok później, przy okazji oskarżenia

---

<sup>61</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport o całokształcie pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 8 III do 18 III 1946 r., 18 III 1946 r., k. 42.

<sup>62</sup> F. Zwierzyński, *Ksiądz Zygmunt Jarkiewicz. Proboszcz męczennik*, Mińsk Mazowiecki 2006, s. 18-20.

o „terroryzm i bandytyzm” grupy akowców, z którą byli związani kościelny i organista z Kiczek, mińska bezpieka zemściła się „doklejając” do ich sprawy sprawę ks. Jarkiewicza, u którego podczas rewizji w Kościele i kostnicy „znaleziono” broni<sup>63</sup>.

Ks. Zygmunt Jarkiewicz został skazany 22 listopada 1946 r. wraz z trzema akowcami na karę śmierci. Akowcy zostali straceni, a jego samego objęła amnestia w 1947 r. i zasądzoną wcześniej karę zamieniono na 15 lat więzienia. Nie wytrzymał niestety trudów pobytu za kratami. Zmarł 10 czerwca 1949 r. we Wronkach koło Poznania.

Księża z innych parafii dekanatu mińskiego nie stanęli w obronie szykanowanego kolegi. Ograniczali się do komentowania wydarzeń we własnym gronie. Mimo to PUBP określił ich postawę jednoznacznie:

*Stosunek kleru do obecnego ustroju w większej mierze jest zły. Podczas kazań w kościołach nie występują jawnie, lecz dają do zrozumienia, że śluby cywilne są wprowadzone z Rosji, że obecny ustrój jest wrogiem religii. [...] W rozmowach z osobami prywatnymi jawnie atakują Rząd<sup>64</sup>.*

Podkreślić należy, że miński UB nie posiadał pośród duchowieństwa rozwiniętej sieci agenturalnej. Pierwszego agenta w otoczeniu księży udało się zwerbować dopiero pod koniec 1946 r. (organista)<sup>65</sup>. Bezpieka ograniczała się do podstawowych metod uzyskiwania informacji, posyłając na msze swoich tajnych współpracowników, którzy pisali później sprawozdania na temat wrogich wystąpień księży. Najbardziej zwracano uwagę na działalność Kościoła w okresie referendum i wyborów do Sejmu:

*W dniu 20 października 46 r. w powiecie naszym, we wszystkich prawie kościołach podczas mszy św. odczytany był list pasterski w sprawie wyborów. List ten w wielu miejscach wywołał na ludziach pewne wrażenie. Księża w większości kościołów do listu coś dołożyli, w szczególności atakując partie polityczne w Polsce te, które jakoby nie wierzą w Boga, a ich przedstawiciele są w Rządzie obecnie [...] Księża w większości popierają partię PSL<sup>66</sup>.*

Urząd Bezpieczeństwa wprawdzie twierdził, że księża są po stronie ludowców, ale nagonka i pokazowe procesy w Mińsku osób związanych z PSL spowodowały u części z nich zmianę postawy:

*W dniu głosowania ks. Dziekan z dekanatu Mińsk Maz. Osiński głosował jawnie na listę Nr. 3<sup>67</sup>. Razem z nim głosowali na listę Nr. 3 księża z parafii*

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport dekadowy za okres od 8 VIII do 18 VIII.1946 r., 17 VIII 1946 r., k. 114.

<sup>65</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport okresowy Sekcji V PUBP w Mińsku Mazowieckim po linii wydziału V za okres od 11 XII do 26 XII 1946 r., 27 XII 1946 r., k. 288.

<sup>66</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport okresowy Sekcji V PUBP w Mińsku Mazowieckim po linii wydziału V za okres od 11 X do 26 X 1946 r., 26 X 1946 r., k. 206.

<sup>67</sup> Lista nr 3 (tzn. tzw. Blok Demokratyczny PPR+PPS+SL+SD).

*Mińsk Maz. Jak również głosował na listę Nr. 3 ks. Kapela z Ignacowa [...] Jawnie na listę Nr. 3 głosował ks. Proboszcz parafii Latowicz Dziugiel Franciszek [...] Księża na ogół do wyborów zastosowali się dość pozytywnie<sup>68</sup>.*

Przez następne miesiące Kościół i władze powiatowe starały się nie wchodzić sobie nawzajem w drogę. Przejawem dobrej woli ze strony księdza dziekana było włączenie się do organizacji świąt państwowych:

*W 14 parafiach, w powiecie Mińsk Mazowiecki, w kościołach odprawiały się nabożeństwa związane z uroczystościami święta PKWN w dniu 20 b.m. (lipca)". W parafii Jeruzal i Siennica [...] odprawiano nabożeństwa jak w każde inne święto. Ks. Proboszcz parafii Siennica [...] wypowiedział się [...] w czasie kazania, że wszyscy parafianie powinni uroczystie czcić trzecią rocznicę powstania PKWN-u<sup>69</sup>.*

Ten rodzaj współpracy z rządzącymi nie oznaczał uległości. Księża nadal krytykowali podczas kazań poczynania nowej „elity”. Zwracali uwagę na jej niski poziom umysłowy oraz niedocenywanie i niesprawiedliwe traktowanie osób wykształconych, atakże przestrzegali przed upadkiem obyczajów związanym z szerzeniem się ideologii komunistycznej. Wszystkie tego rodzaju wypowiedzi UB traktował jako szczególnie szkodliwe. Najbardziej „wrogą” postawę okazywał dziekan, a mimo to PUBP planował zmusić go do współpracy:

*Ks. Osiński jest to starzec, który posiada 82 lata. W roku 1946 podczas aresztowania ks. Jarkiewicza werbowany przez Woj. Urząd nic od początku nie dawał i nie daje mówiąc, że już stoi nad grobem. Przy lepszym nacisku w 1947 r. przez UB płakał i opowiadał głupstwa, wobec czego kontakt został zerwany za wiedzą Szefa Woj. Urzędu. Obecnie bardzo źle ustosunkowany do obecnego ustroju. W m-cu lutym kontakt zostanie wznowiony, choć ks. Osiński nic nie da, ale musi ulec wpływom<sup>70</sup>.*

Takie działania oczywiście polegały na zastraszaniu. Funkcjonariusze wiedzieli, że werbunek nie jest możliwy, ale próbowali zmusić księdza do zmiany tonu głoszonych kazań. Od 1947 r. państwo zaczęło zaostrzać politykę wobec Kościoła. Chodziło tu głównie o umniejszenie poważania, jakim cieszyli się kapłani wśród młodzieży. Akcje propagandowe komunistów zmierzały do odsunięcia młodych ludzi od angażowania się w stowarzyszeniach katolickich i sklonienia ich, by zasilili organizacje popierające rząd. Odpowiedzią mińskich duchownych była organizacja w całym powiecie „Kół Żywego Różańca” oraz „Kół Trzeźwości”.

---

<sup>68</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 4, raport dekadowy o całokształcie pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 8 I do 18 I 1947 r., 18 I 1947 r., k. 14.

<sup>69</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 4, raport dekadowy o całokształcie pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 8 VII do 18 VII 1947 r., 18 VII 1947 r., k. 136.

<sup>70</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 1, raport miesięczny PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 30 XII 1947 r. do 31 I 1948 r., 28 I 1948 r., k. 14.

W kościołach organizowano odczyty na temat pijaństwa. Akcje te zaczęły odnosić skutek, na przykład w Kolbiei do kółka różańcowego zapisało się 50 osób, prawie wszyscy uczniowie tamtejszego Gimnazjum Handlowego<sup>71</sup>. Próby przeciwstawiania się propagandzie antykościelnej przybierały różne formy. Proboszcz ze Stanisławowa apelował do parafian, instruując:

*Przyjeżdżają różni prelegenci, którzy głoszą co tylko chcą, mówią przeważnie o reformach, a szarpiają kościół i religię. Gdy tacy prelegenci przyjadą to wy ich nie słuchajcie, a jak zaczną mówić o religii i Ojcu Świętym należy go zagłuszyć, przetrwać jego mowę obłudną, a powiedzieć towarzyszu wracajcie do tematu o reformach, a nie mówicie o religii i nie szarpicie jej, a gdy takiemu prelegentowi nie pomoże należy zakasać rękawy i wyrzucić go przemocą, nie jeden, a wszyscy zebrani katolicy<sup>72</sup>.*

W maju 1948 r. Referat V PUBP przystąpił do bardziej aktywnej pracy „po linii kleru”. Funkcjonariusze dostali polecenie założenia teczek osobowych wszystkim osobom duchownym przebywającym na terenie powiatu oraz sporządzania dokładnych sprawozdań z działalności organizacji katolickich, tzn. „Milicji Niepokalanej”, „Kół Ministrantów”, „Kół Żywego Różańca” czy „Kół Trzeźwości”. Promowanie trzeźwości na dłuższą metę nie zdało egzaminu. O wiele bardziej żywotne okazały się kółka różańcowe. 23 maja we wszystkich parafiach został odczytany list biskupów polskich. Mowa w nim była o rugowaniu religii ze szkół, zmuszaniu młodzieży do wstępowania do organizacji ateistycznych. List był ostrzeżeniem o rosnącym wpływie, jak to określono, sił materialistycznych. Według doniesień agenta „Pług I” z terenu gminy Stanisławów oraz agenta „Orla” z gminy Siennica: „list ten żadnego oddźwięku w terenie nie zdobył. Żadne rozmowy, ani dyskusje wśród ludności [...] na ten temat nie są prowadzone”<sup>73</sup>.

Po rozbiciu 3 czerwca 1948 r. oddziału Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ) z rejonu Mrozów Urząd Bezpieczeństwa zainteresował się spowiednikami partyzantów, oskarżając ich, wedle sprawdzonych już wcześniej scenariuszy, o przewożenie „bandzie” i nakłanianie do morderstw. Funkcjonariusze WWUBP aresztowali proboszcza parafii Kuflew ks. Wiktora Łubińskiego oraz proboszcza parafii Mrozy ks. Kazimierza Fertaka. W lutym 1949 r. zostali skazani w procesie żołnierzy NSZ – proboszcz parafii Mrozy na 15 lat więzienia, a proboszcz z Kuflewa na 4 lata więzienia. Złe warunki odbywania kary odbiły się na zdrowiu obu kapłanów. Ks. Łubiński zmarł w więzieniu na raka żołądka<sup>74</sup>. Ks. Fertak miał więcej szczęścia. Wprawdzie zachorował poważnie na płuca, ale wyszedł wcześniej na wolność – w kwietniu 1955 r.<sup>75</sup>

Od czerwca 1948 r. Kościół rozpracowywano pod kryptonimem „Credo” i ten kryptonim sprawy prowadzonej przez UB obowiązywał do 1956 r. „Obiekt” przez dłuż-

<sup>71</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 1, raport okresowy Referatu V PUBP w Mińsku Mazowieckim od 11 III do 26 III 1948 r., 26 III 1948 r., k. 46.

<sup>72</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 1, raport miesięczny PUBP w Mińsku Mazowieckim od 29 II do 31 III 1948 r., 31 III 1948 r., k. 51.

<sup>73</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 1, raport miesięczny Ref. V PUBP w Mińsku Mazowieckim od 26 IV do 26 V 1948 r., 28 V 1948 r., k. 71.

<sup>74</sup> F. Zwierzyński, dz. cyt. s. 9-10.

<sup>75</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 6, sprawozdanie z pracy PUD/sBP w Mińsku Mazowieckim za m-c czerwiec 1955 r., 2 VII 1955 r., k. 34.



szy czas obstawiali agenci „Skowronek” i „Brzoza” oraz informator „Lonkiewicz”, którzy mimo ponagleń nie dawali dobrych materiałów. Kiedy w 1949 r. partia rządząca nasiliła nagonkę na Kościół funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa zaczęli utrudniać życie także społecznościom parafialnym. Czynili to na różne sposoby. Na każdą pielgrzymkę (na przykład do Częstochowy), rekolekcje, chodzenie po kołędzie czy organizację misji trzeba było mieć pozwolenie od referenta do spraw wyznań, który urzędował w Powiatowej Radzie Narodowej i posiadał swoich odpowiedników w urzędach gminnych. Przed tymi samymi osobami trzeba było się ukorzyć przy okazji pozwoleń na budowę, czy przeprowadzania remontów w kościołach, kaplicach i kapliczkach.

Księża jednak dawali sobie radę z biurokracją. O większych uroczystościach, co do których mieli słuszne podejrzenia, że władza nie wyda zgody, powiadamiali w ostatniej chwili, kiedy było już za późno na zakazy. Oczywiście za takie postępowanie władze nakładały surowe kary, ale parafian, a tym bardziej duchownych wcale to nie zrażało. Referenci do spraw wyznań odwiedzali razem z funkcjonariuszami UB poszczególne parafie. Przeprowadzali rozmowy, ale bez większego rezultatu, wobec czego owo naginanie prawa często się powtarzało.

Jednym z głównych źródeł konfliktu katolików z władzami państwowymi była sprawa nauczania religii w szkole. Mieszkańcy w różnych częściach powiatu, co i rusz składali listy z zebranymi podpisami, starając się o przywrócenie religii. Niestety bez skutku. Tam gdzie władzom udało się usunąć religię z listy przedmiotów, już ona nie wracała. Nieznana jest liczba szkół pozbawionych nauczania religii, ale z całą pewnością od końca lat 40. ich liczba systematycznie rosła.

Równie zawzięci w zwalczaniu edukacji w duchu katolickim byli dyrektorzy państwowych placówek oświatowych na przykład w czasie rekolekcji przedłużali zajęcia w szkołach, aby dzieci musiały później iść bezpośrednio do domów. Źródło „Michał” w doniesieniu z 2 września 1951 r. podawał:

*ks. Lipiński na kazaniu krytykował kierownika szkoły w Ładzynie za to, że wiedząc iż ks. Lipski urządza powszechną spowiedź dla dzieci, kazał wszystkim dzieciom przyjść do szkoły, celem wystuchania referatu ze Zlotu Młodzieży w Berlinie. W związku z tym ks. Lipiński zwrócił się do rodziców dzieci, aby poszli do tego kierownika i wpłynęli na niego, by więcej takich zebrań nie robił, ponieważ łamie on dekret o ochronie wyznania i sumienia<sup>76</sup>.*

Czasem zdarzały się sytuacje wyjątkowe, kiedy ludzie z kręgów władzy chcieli skorzystać z usług Kościoła. Dotyczyło to najczęściej pogrzebów. 5 marca 1953 r. zmarł Józef Stalin. 9 marca zorganizowano w Warszawie wielką manifestację, na którą z powiatu wyjechało łącznie 340 osób. Szef PUBP otrzymał polecenie dopilnowania, aby tego dnia we wszystkich parafiach bito w dzwony punktualnie o godz. 10.00 dla uczczenia uroczystości pogrzebowych, które odbywały się w tym czasie w Moskwie. Księża nie chcieli się do tego nakazu stosować:

---

<sup>76</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 1, cz. II, sprawozdanie miesięczne z pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za m-c wrzesień 1951 r., 3 X 1951 r., k. 523.

*[...] Ks. Opiela z parafii Kuflew [...] dzwonił na interwencję grupy ZMP, [...] Ks. Świtkowski Jan z parafii Jakubów [...] dzwonił na interwencję grupy ZMP, [...] Ks. Kowalski Stanisław /dziekan/ parafii z terenu miasta Mińsk Maz. [...] dzwonił na interwencję grupy ZMP. [...] Ks. Rek Józef proboszcz parafii Jeruzal [...] na zarządzenie bicia dzwonów powiedział, że pod zarządzenie GRN nie podlega, a tylko wyłącznie pod zarządzenie biskupa, względnie dziekana. W związku z tym dwóch członków ZMP Tkaczyk i Włodarczyk [...] uruchomili dzwony<sup>77</sup>.*

Śmierć Stalina wzbudziła nadzieję, że ucisk narodu wreszcie zmaleje. Niestety, stało się odwrotnie. Rok 1953 utrwalił się w świadomości obywateli, jako czas bezwzględnej walki z Kościołem. Doprowadziło do tego szeregu wydarzeń. W dniu 9 lutego Rada Państwa wydała dekret o obsadzaniu stanowisk kościelnych, na podstawie którego osoby duchowne zostały zobowiązane do składania przysięgi na wierność PRL. Księża z powiatu mińskiego nie przejawiali sprzeciwu z tego powodu:

*Źródło „20” [...] na temat ślubowania nic godnego uwagi nie zanotował, za wyjątkiem uwidoczniającego się zadowolenia wśród tych księży, którzy składali ślubowanie. Natomiast ci, co nie otrzymali zaproszenia do ślubowania są zakłopotani i niepewni dalszych swoich losów i nadal oczekują na zaproszenia<sup>78</sup>.*

Polityka represyjna władz wobec Kościoła osiągnęła apogeum we wrześniu 1953 r. W pokazowym procesie został osądzony i skazany na 12 lat więzienia biskup Czesław Kaczmarek, a 25 września UB aresztował prymasa Stefana Wyszyńskiego. Wydarzenia te nie były komentowane na mszach. Przeważały umiarkowane wypowiedzi na tematy polityczne. Przeglądając materiały archiwalne, można odnieść wrażenie, że i funkcjonariusze PUBP również przestali wykazywać się aktywnością na tym polu. Widocznie duchowni z dekanatu mińskiego przestali sprawiać poważne problemy. Sprawy, jakie były poruszane w sprawozdaniach dotyczyły głównie błahostek typu: odnotowanie ważnych wydarzeń kulturalnych czy wypowiedzi na kazaniach. Sieć agenturalna wśród duchowieństwa nie została należycie rozbudowana, więc i w tym należy szukać przyczyny braku szczegółowych doniesień.

Co do innych wyznań, to mińska bezpieka nie prowadziła żadnych rozpracowań obiektowych. Na krótko zwrócili na siebie uwagę Świadkowie Jehowy, ale nie byli oni w żaden sposób prześladowani przez UB, zapewne ze względu na to, że była to wąska grupka osób. O wiele więcej przykrości wyznawcy tej sekty, jak ich określano, doznali w czasie odwiedzania domów katolickich, bowiem nagminnie dochodziło do pobić. Natomiast mariawici, w ogóle nie byli w zainteresowaniu aparatu bezpieczeństwa.

---

<sup>77</sup> AIPN, sygn. 0206/77, t. 1, meldunek, 11 III 1953 r., k. 51.

<sup>78</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 5, sprawozdanie z pracy PUBP w Mińsku Mazowiecki za m-c maj 1953 r., 3 VI 1953 r., k. 38.

## Szkolnictwo i organizacje młodzieżowe

W miarę „wyzwalania” ziem polskich spod okupacji niemieckiej następowało dość szybkie uruchamianie szkół, najczęściej dzięki inicjatywom lokalnych społeczności. Proces ten odbywał się w niezwykle trudnych warunkach materialnych. Straty wojenne to nie tylko zniszczone budynki. Ucierpieli też znacznie pedagodzy, którzy świadomie angażowali się w tajne nauczanie, narażając życie. Ci, którzy przeżyli, z zapalem zabrali się do pracy, mając nadzieję na ogólną poprawę warunków w kraju.

W pierwszych latach po wojnie komuniści nie przeprowadzali radykalnych reform w oświacie, a koncentrowali się bardziej na rozbudowie sieci szkół. Podręczniki i programy nauczania pozostały przedwojenne, z minimalnym tylko retuszem treści. Mimo tych wszystkich pozytywnych zjawisk dal jednak o sobie znać wśród wykładowców niski poziom kultury i wykształcenia. Brak wystarczającej ilości szkół wyższych powodował, że zatrudniano osoby bez odpowiednich kwalifikacji, tylko po kilkumiesięcznych kursach zawodowych. Zachodzące zmiany, zamiast do poprawy, przyczyniły się do zubożenia treści i obniżenia poziomu nauczania. Rozwijana przez państwo akcja walki z analfabetyzmem umożliwiła wprawdzie masowy dostęp do edukacji, ale tylko na poziomie podstawowym.

Umiejętność czytania i pisania była przydatna. Komuniści zamierzali ją wykorzystać, serwując różne zabiegi propagandowe. W nowej rzeczywistości oświata miała się stać najważniejszym narzędziem walki, wpajając młodym ludziom wartości socjalistyczne w wydaniu sowieckim. O patriotyzmie „sanacyjnym” i „narodowym” sprzed 1939 r. nie mogło być mowy. Zastąpił go model internacjonalistyczny, nakazujący kochać Związek Radziecki (ojczyznę ludu pracującego), który był przecież „najwierniejszym” sojusznikiem Polski Ludowej. Nauczyciele byli zatem przysłowiowym oczkiem w głowie PPR. Musieli spełniać jedno zasadnicze kryterium – być wierni w wypełnianiu dyrektyw partyjnych władz zwierzchnich.

Swoistym filtrem w przekazywaniu wiedzy był Urząd Bezpieczeństwa, stojący na straży ładu społecznego. W powiecie mińskim pierwszy odsiew niepożądanego ciała pedagogicznego poczyniono przy okazji referendum i wyborów do Sejmu, gdy nauczyciele zaczęli ujawniać swoje poglądy. Wprawdzie agentura w szkołach nie była zorganizowana nawet w minimalnym stopniu, ale informacji chętnie dostarczali zwolennicy ugrupowań zablokowanych – uczniowie, nauczyciele i inne osoby. Zachowanie pracowników oświaty, mających indoktrynować swoich podopiecznych, niepokoiło funkcjonariuszy:

*Sytuacja w szkołach jest na ogół zła. Młodzież starsza, ucząca się w szkołach średnich jest wrogo usposobiona do teraźniejszego ustroju. Z ust młodzieży [...] słyszało się słowa: Wszystkich pepeerowców się wyrznie, precz z takim rządem jaki jest obecnie itp. Powyższe fakty świadczą o tym, że w szkołach zagnieżdżyły się pewne elementy reakcyjne, które swym jadem faszystowskim zatruwają innych. Jest również dużo profesorów, którzy nie reagują na te sprawy, a przeciwnie dopomagają do tego, by tworzyć ferment wśród młodzieży. Np. w Latowiczu w Gimnazjum, w klasie na tablicy, w czasie przerwy wypisano: Precz z komuną,*

*Precz z Rządem, nie damy ziem wschodnich. Kierownik szkoły ob. Stabiński Jan wszedł na lekcję. Zobaczywszy ten napis roześmiał się nie pytając się nawet, kto to napisał i nawet nie kazał tego z miejsca zetrzeć. W/w jest członkiem PSL<sup>79</sup>.*

Oburzenie szefa PUBP jest zrozumiałe. Wydarzenie to miało miejsce tuż przed referendum. Funkcjonariusze mieli wyraźny problem z opanowaniem sytuacji w szkolnictwie, zwłaszcza na wschodnich rubieżach powiatu:

*Nauczycielstwo za księżmi idzie jeszcze i szerzy błędną politykę wśród uczni [...] Okazuje się, że w większości szkół nauczycielstwo zupełnie nie reaguje na antyrządowe wystąpienia uczni i uczennic. Miało to miejsce w Latowiczu. Do drugiej klasy gimnazjalnej uczęszczał syn PPR-owca. Uczniowi temu dokuczano w różny sposób. Inni jego koledzy wywodzący się z tzw. reakcyjnej klikki nie dali mu wyjść poza obręb szkoły, stale za nim krzycząc: Komunista, zdrajca narodu itp.<sup>80</sup>*

Przed UB stało duże wyzwanie, aby wyeliminować tego rodzaju postawy, bowiem w powiecie były szkoły o wielkim znaczeniu w skali kraju, które musiały dawać przykład. Do takich placówek zaliczało się Państwowe Koedukacyjne Liceum Pedagogiczne w Siennicy (jedna z najstarszych szkół w Polsce, do 1937 r. ciesząca się doskonałą opinią Seminarium Nauczycielskie) i Gimnazjum im. Juliana Marchlewskiego w Mińsku Mazowieckim (dawne Gimnazjum im. Polskiej Macierzy Szkolnej).

Siennica stała się flagowym miejscem zjazdów i konferencji dla nauczycieli. 27 października 1946 r. odbyła się tam jubileuszowa uroczystość 30-lecia pracy dyrektorskiej Kazimierza Gnoińskiego, na którą przybyło około 1500 wykładowców z całego kraju. Był również vice minister oświaty oraz przedstawiciele Zarządu Głównego ZNP i z Kuratorium. Wizyta osób wysoko postawionych miała charakter czysto propagandowy. Nie zabrakło narzekania na reakcyjność środowisk mikołajczykowski<sup>81</sup>.

Podczas kampanii wyborczej do Sejmu partii Bloku Demokratycznego zaczęły organizować szkolenia w celu uświadomienia środowisk opiniotwórczych – 15 grudnia 1946 r. w sali kina Bałtyk w Mińsku Mazowieckim, odbył się zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego, na który przybyło ponad 300 nauczycieli z powiatu, w tym ponad 100 członków PPR i PPS. Inspektor powiatowy szkół powszechnych w swym referacie podkreślił jak ważną rolę ma nauczycielstwo do odegrania w akcji przedwyborczej i publicznym potępieniu „błędnej polityki PSL”<sup>82</sup>.

Procesy sądowe i wyroki śmierci, które zapadły na początku 1947 r., spowodowały znaczne ograniczenie działalności opozycyjnej. Po rozwiązaniu PSL większość osób

<sup>79</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport sprawozdawczy Sekcji III PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 8 VI 8 do VII 1946 r., 8 VII 1946 r., k. 85.

<sup>80</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport dekadowy Sekcji V PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 18 IX do 2 IX 1946 r., 28 IX 1946 r., k. 175.

<sup>81</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport dekadowy o całokształcie pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim od 28 X do 8 XI 1946 r., 8 XI 1946 r., k. 236.

<sup>82</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport okresowy Sekcji V PUBP w Mińsku Mazowieckim po linii Wydziału V za okres od 11 XII do 26 XII 1946 r., 27 XII 1946 r., k. 290.

zaangażowanych politycznie, a pracujących w szkolnictwie, zapisało się do innych partii, głównie do SL i PPS. Od tamtej pory, sadząc po sprawozdaniach odnośnie wrogich wystąpień, PUBP zastrzeżeń do nauczycieli nie miał. Skoncentrował się za to na ich podopiecznych. Starano się wychwycić każdą formę krytyki. W dniu 17 lutym 1948 r. za „prowokacyjne wystąpienia antyrządowe” został wyrzucony ze szkoły uczeń IV klasy Gimnazjum Ogólnokształcącego w Mińsku Mazowieckim, Eugeniusz Wronkowski<sup>83</sup>.

O tym, co działo się na lekcjach, dzieci informowały rodziców, i tą drogą wieści dotarły do organów władzy:

*W dniu 14 grudnia 1948 r. w szkole powszechnej im. Tadeusza Kościuszki w Mińsku Mazowieckim miał miejsce taki wypadek. W klasie 7-jej tejże szkoły z powodu nieobecności nauczycielki Głowackiej była jedna godzina wolna od zajęć i młodzież [...] pozostała przez tą godzinę bez żadnej opieki. [...] Uczeń tejże klasy, a zarazem syn nauczycielki Osińskiej, Osiński Andrzej wyszedł z ławki, odwrócił się następnie do klasy i zawezwał pozostałych uczniów: Chodźcie, będziemy pluć na portret Bieruta [...] za nim zaczął pluć na portret drugi uczeń, syn spekulanta, Fijałkowski Waldemar. [...] Podeszło do nich jeszcze dwóch uczniów: Plewko Jerzy, syn nauczyciela i Byczkowski Roman, syn piekarza, którzy zaproponowali [...], żeby lepiej coś zaśpiewać. Wówczas wszyscy zaczęli razem układać różne piosenki, które następnie śpiewali. Piosenki te dotyczyły prezydenta Bieruta, Generalissimusa Stalina i żołnierzy radzieckich jak: „Siekiera, motyka, bimber, gaz, żeby Bieruta piorun trzasł [...] Siekiera, motyka piłkarz wrzaśnie, niech Stalina piorun trzaśnie”. Zobaczywszy to nauczycielka Osińska nic na to nie zareagowała, a jedynie zawołała dwóch uczniów i powiedziała im, żeby tego więcej nie robili, gdyż to jest niebezpieczne<sup>84</sup>.*

UB wpłynął na inspektora oświaty, który „zdjął” ze stanowiska kierownika szkoły Sylwestrowicza (został przeniesiony na nauczyciela do innej placówki), a panią Osińską zwolnił z pracy. Jeden z uczniów biorący udział w opluwaniu został wyrzucony ze szkoły. Pozostałych przeniesiono do innych szkół<sup>85</sup>. Jak widać, niewinna z pozoru zabawa mogła się źle skończyć, tak dla uczniów, jak i całej kadry nauczycielskiej.

Właściwa ofensywa ideologiczna w szkolnictwie rozpoczęła się dopiero pod koniec lat 40. W nowych programach nauczania wprowadzono obowiązkową naukę języka rosyjskiego. Równocześnie likwidowano szkoły prywatne, usuwano religię z nauczania szkolnego. Nauczyciele zachowali bierność, nie odnosili się znacząco do tych wydarzeń. Przestali zwracać na siebie uwagę, co utrudniało UB „wychwycenie” wrogiej działalności. Do 1956 r. wspominało o szkolnictwie sporadycznie (na przykład przy okazji śmierci Stalina), ograniczając się do ustalania personaliów osób niepewnych politycznie i zapewnienia, że „sytuacja jest opanowana”.

<sup>83</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 1, raport okresowy Referatu V PUBP od 11 II do 26 II 1948 r., 26 II 1948 r., k. 27.

<sup>84</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 1, charakterystyka obiektu „Żak” za okres sprawozdawczy od 28 XI do 28 XII 1948 r., 28 XII 1948 r., k. 188.

<sup>85</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 1, raport miesięczny PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 30 XI do 30 XII 1948 r., 28 XII 1948 r., k. 141.

Co do młodzieży, chęć uzyskania jej poparcia była od zawsze marzeniem każdej opcji politycznej, ale tylko komunistom, jak się zdaje, udało się ta sztuka. PPR, już od samego początku działalności, czyli od 1943 r. towarzyszyła przybudówka o nazwie Związek Walki Młodych (ZWM), która była jej podporządkowana pod każdym względem. Po 1945 r. partia chciała zapanować także nad innymi organizacjami skupiającymi młodzież, zwłaszcza niezależnymi. Powstał plan stopniowego ich ujednoczenia, taki sam, jak w przypadku partii politycznych. Było to kolejne zadanie Urzędu Bezpieczeństwa.

Na terenie powiatu Mińsk Mazowiecki istniały cztery znaczące organizacje: Związek Walki Młodych (ZMW), Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (OM TUR) – przybudówka PPS, Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici” (przybudówka PSL) i Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP). Najliczniejszy był ZMW „Wici”, który do wyborów w styczniu 1947 r. skupiał około 930 członków. Nieco mniejszym zainteresowaniem cieszył się ZHP, w którego szeregach było w tym samym okresie około 620 harcerzy. Został on podporządkowany niemal z miejsca polityce partyjnej, ale z pozostałymi młodzieżówkami zeszło się bezpiecie nieco dłużej. Na trzecim miejscu uplasował się ZWM z ilością 320 członków. OM TUR działalności nie prowadził prawie wcale. Było tam tylko 80 aktywistów<sup>86</sup>.

Punktem zwrotnym były wygrane przez Blok Demokratyczny wybory do Sejmiku. Zarząd powiatowy ZMW „Wici” przestał pełnić swoje funkcje. Jego członkowie (prezes, sekretarz i skarbnik) zostali zawerbowani przez UB, a wszystkie decyzje, jakie podejmowali zmierzały do jak najściślejszej współpracy z ZWM<sup>87</sup>. Podobne tendencje były w OM TUR. Agenci osłabiali te organizacje, aby można było nimi łatwiej sterować. Zaprzędane zarządy zaczęły torować drogę ludziom o skrajnie lewicowych poglądach i tylko takim pozwalano przemawiać na zebraniach.

Od początku 1948 r. zaczęto coraz głośniejsze mówić o wspólnej, „słusznej” drodze. W dniu 9 maja odbyło się zebranie ZWM, OM TUR i ZMW „Wici”. Wybrano Powiatowy Komitet Jedności Organizacji Młodzieżowych:

*W czasie dyskusji, jaka się wyłoniła na zebraniu [...] wszyscy zabierający głos podkreślali konieczność zjednoczenia się organizacji młodzieżowych, gdyż w młodzieży zjednoczonej leży siła narodu<sup>88</sup>.*

Głósów sprzeciwu nie było, gdyż większość osób rzeczywiście chciała ściślejszej współpracy. Po rozbięciu PSL nikt już nie myślał poważnie o budowaniu opozycji na bazie „Wici”. Widząc uprzywilejowanych działaczy ZWM, członkowie pozostałych ugrupowań nie mogli czuć się z tym komfortowo. Zetwuemowcy łatwiej mogli dostać pracę – takie warunki życia chciał mieć niemal każdy.

---

<sup>86</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport okresowy Sekcji V PUBP w Mińsku Mazowieckim po linii Wydziału V za okres od 11 X do 26 X 1946 r., 26 X 1946 r., k. 205.

<sup>87</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport dekadowy za okres od 18 V do 28 V 1947 r., 28 V 1947 r., k. 100.

<sup>88</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 1, raport miesięczny Referatu V PUBP w Mińsku Mazowieckim od 26 IV do 26 V 1948 r., 28 V 1948 r., k. 70.

Na dzień 28 czerwca stan „Wici” wynosił 1237 członków. ZWM przegonił go i miał 200 osób więcej. OM TUR nie notował żadnego przyływu i zatrzymał się na poprzednim poziomie. Ostatecznie na fali stalinowskiego ujednocnienia organizacyjnych form życia społecznego ZWM wchłonął inne działające jeszcze organizacje młodzieżowe. Z meldunku kierownika PUBP w Mińsku Mazowieckim wynika:

*W dniu 11 lipca odbył się Kongres Powiatowy organizacji młodzieżowych [...] Na tym zjeździe został wybrany zarząd wspólny i nastąpiła jedność organizacyjna. Ogólnie połączenie poszło dość dobrze, żadnych utarczek nie było. Członkowie kół w Dobrem tylko przeszli do PCK, są to przeważnie synowie byłych peeselowców. Wystąpienie tego kół nie dało żadnego odgłosu w terenie<sup>89</sup>.*

W ten sposób powstał Związek Młodzieży Polskiej (ZMP). ZMP niczym się prawie nie różnił od sowieckiego Komsomołu<sup>90</sup>. Kierowała nim PZPR, przez co stał się tubą propagandy komunistycznej wśród młodzieży oraz narzędziem jej ideologicznej indoktrynacji.

Dalsza historia ZMP w powiecie mińskim potoczyła się już gładko. Nowych członków szybko przybywało. Pod koniec sierpnia 1949 r. było ich 3059, a pod koniec stycznia 1950 r. ponad 4000. Był to oczywiście efekt wzmożonej pracy funkcjonariuszy „bezpieki”.

## Rola bezpieki w życiu gospodarczym

Wielkość strat majątku produkcyjnego, który zastała Polska, po wkroczeniu Armii Czerwonej 1944 i 1945 r., szacowano na 39 %. Stawiało to nasz kraj na pierwszym miejscu wśród zrujnowanych wojną państw Europy. Na domiar złego rząd, zamiast wspierać przedsiębiorców, rolników i handlowców w odbudowie gospodarki wytoczył przeciw nim ciężkie działa. W połowie 1945 r. państwo zarządzało zaledwie 10% zakładów przemysłowych. Ministerstwo Przemysłu, którym kierował Hilary Minc, postanowiło zmienić ten proporcje i w bardzo krótkim czasie podporządkowało sobie sektor prywatny z przedsiębiorstwami, spółdzielczością i rzemiosłem.

Największe zmiany w przemyśle nastąpiły w wyniku wprowadzenia w życie Planu 3-letniego (plan odbudowy gospodarczej na lata 1947-1949). Przystąpiono do planowania gospodarczego na wzór radziecki, który był oparty na decyzjach administracyjnych i ścisłym biurokratycznym rozdziale dóbr w zhierarchizowanym aparacie gospodarczym, co w praktyce okazało się dążeniem do objęcia kontrolą wszelkiej działalności wytwórczej w celu likwidacji samodzielności ekonomicznej społeczeństwa. Przedsiębiorcy prywatni byli dyskryminowani. Przy rozdziale surowców, paliwa, dostępie do środków transportu

---

<sup>89</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 1, raport miesięczny PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 30 VI do 30 VII 1948 r., 28 VII 1948 r., k. 98.

<sup>90</sup> Komsomol – Kommunističeskij Sojuz Mołodżioży (Komunistyczny Związek Młodzieży), komunistyczna organizacja młodzieży w Związku Radzieckim, powstała w 1918 r.

i udzielaniu kredytów, byli umieszczani na samym końcu długiej listy oczekujących, albo im całkowicie odmawiano pomocy. Państwo dyktowało, co należy produkować, a z czego rezygnować. Stało się monopolistą w każdej dziedzinie gospodarki<sup>91</sup>.

Pod koniec lat 40. Polska uległa już niemal całkowicie sowietyzacji zewnętrznej, tzn. gospodarczo, militarnie i politycznie była podporządkowana ZSRR. Pozostało jeszcze opanowanie kraju od wewnątrz. Komuniści coraz bardziej agresywnymi metodami zaczęli wprowadzać sowiecki model funkcjonowania państwa. Na przełomie sierpnia i września 1948 r. odbyło się plenum KC PPR, na którym Hilary Minc rzucił hasła uspołdzielczania wsi i walki z elementami kapitalistycznymi. To był sygnał do działania dla Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Rozpoczął się okres masowego terroru, który miał nie tylko paraliżować i niszczyć „stary” system społeczny, ale także mobilizować do walki o nowych posłusznych obywateli. Posiadaczy własności propagandziści zaczęli określać jako „reakcjonistów” i „spekulantów”, sprzyjających sanacji i imperializmowi zachodniemu.

Aby zapanować na gospodarce, należało w pierwszym rządzie pozbyć się przeciwników idei nacjonalizacji. Do tego rodzaju opozycji zaliczali się członkowie PPS w miastach i ludowcy na wsi. W połowie 1948 r. „zjednoczono” młodzież miast i wsi w ZMP, aby oddziaływali ideologicznie na swoje otoczenie. Następnie PPR poskromiło PPS poprzez powołanie PZPR i dalsze prowadzenie „wspólnej” polityki. W 1949 r. przyszła kolej na SL i marionetkowe PSL, które po połączeniu ze Stronnictwem Ludowym przekształcono w Zjednoczone Stronnictwo Ludowe (ZSL).

UB wszędzie, gdzie tylko mógł wprowadzał swoich agentów, którzy jedne pomysły gospodarcze doprowadzali do bankructwa, a w innych przejmowali władzę, aby służyły reżimowi. To była strategia nakreślona przez Kreml i powielana we wszystkich krajach Bloku Wschodniego.

## Kolektywizacja wsi

Po likwidacji PSL Mikołajczyka, które było jedynym ugrupowaniem rzeczywistości działającym w interesie polskiej wsi, Urząd Bezpieczeństwa przystąpił do kolejnego etapu podporządkowania sobie krnąbrnych chłopów – kolektywizacji<sup>92</sup>. Lansując kolektywizację, unikano określenia „kolchoz”. Zamiast niego mówiono o organizowaniu się. Nawiązano do przedwojennej idei spółdzielczości, co dobrze się kojarzyło. W nowej wersji tej idei władzom chodziło przede wszystkim o ekonomiczne i administracyjne podporządkowanie wsi i roztoczenie nad nią kontroli, co do tej pory się nie udawało.

Do walki „o sprawiedliwość społeczną” i wytępienie kulaków (bogaty chłopów), w których władze widziały przyczynę niepowodzeń prowadzonej przez siebie polityki, wciągnięto wrogo do nich nastawioną biedotę. Propaganda komunistyczna

<sup>91</sup> W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-2004*, Warszawa 2005, 191-194.

<sup>92</sup> Kolektywizacja – przymusowe wywłaszczenie rolników, połączenie we wspólnoty pseudo spółdzielcze, które umożliwiają eliminację wolnego rynku żywności, zarządzanie wsią przez aparat państwowy partii komunistycznej i swobodną eksploatacja zasobów wsi (np. praca bez zapłaty)



z dobrych gospodarzy zrobiła pośmiewisko. Zaczęto ich postrzegać jako wiejskich bogaczy, spekulantów, celowo wstrzymujących na rynek dostawy zboża i ziemniaków, cieszących się widokiem wygłodniałych robotników. Tymczasem wyczekiwanie na wzrost cen jest w pełni zrozumiałe, bo przecież każdy, kto coś wytwarza, chce później sprzedać swój towar po odpowiednio wyższej kwocie. Tego rodzaju „spekulacji”, zwłaszcza w okresie powojennym, kiedy brakowało wszystkiego, nie dało się uniknąć.

Ludność powiatu mińskiego z dużym zainteresowaniem przysłuchiwała się wydarzeniom politycznym związanym z sierpniowo - wrześniowym plenum KC PPR (1948 r.). Ogólnikowe stwierdzenia ministra Minca dotyczące „rozwijania wyższych form gospodarki narodowej” i wypowiedzenia walki „elementom kapitalistycznym” na wsi, chłopci odebrali jako plan natychmiastowego wprowadzenia kolchozów, co wywołało wśród nich panikę. Prości ludzie nie bardzo wiedzieli, co o tym wszystkim myśleć. PUBP zarejestrował te nastroje:

*Ogólnie na wsi słyszy się pytanie – Czy będą kolchozy i kiedy? Świadomi dopytują się, w jaki sposób i w jakich formach będzie prowadzona spółdzielczość produkcyjna i zapytują o konkretne wyjaśnienia [...] Jeżeli chodzi o bogatszych chłopów, to daje się nawet słyszeć głosy, że nie będą się trudzić o wzorowe prowadzenie gospodarstw, bo i tak zostanie wszystko zabrane do spółdzielni. Biedniejsza część wsi nieco z niedowierzaniem i obawą odnosi się do tzw. spółdzielczości produkcyjnej sądząc, że będzie to właśnie kolchoz wyobrażany sobie przez nich jako diabeł z rogami<sup>93</sup>.*

Aby „uświadomić” gospodarzy, czym są spółdzielnie, w większych miejscowościach powiatu PPR i PPS zorganizowały wiece i zebrania. W efekcie, o kolchozach przestano na jakiś czas mówić, ale temat poruszany był dalej na zebraniach SL, gdzie ludowcy dawali upust swoim lękom. Jak donosił agent „Lot”, największym przeciwnikiem kolektywizacji okazał się były prezes Zarządu Powiatowego SL Władysław Ptański, który już 11 sierpnia na naradzie aktywu PPR, PPS i SL powiedział, że „żaden chłop nie da rozorać swojej miedzy”<sup>94</sup>. W podobnym tonie zabrał również głos 1 września na spotkaniu działaczy SL z posłem Wąsikiem. Po ostrej dyskusji poseł zaatakował Ptańskiego, zarzucając mu, iż jest on „pośrednikiem szkodliwej ideologii nikolażyckowskiej” oraz że „wielu członków SL jest pod szkodliwymi wpływami wrogich elementów, czego być nie powinno, a spółdzielczość produkcyjna czy to się komuś podoba czy nie, zostanie wprowadzona [...], a na wyrzutków społeczeństwa i kapitalistów wiejskich uwagi zwracać nie będziemy”<sup>95</sup>.

W ramach akcji „rozwarstwienia wsi”, rozumianej jako chęć skłócenia chłopów, rozpoczęto czyszczenie terenu z „elementu kułackiego”. Dotyczyło to wszelkich organizacji społecznych, partii politycznych oraz administracji państwowej. Pod koniec 1948 r. ze sta-

<sup>93</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 1, raport miesięczny PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 30 VII do 30 VIII 1948 r., 30 VIII 1948 r., k. 117.

<sup>94</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 1, charakterystyka obiektu „Parnas”, okres sprawozdawczy od 28 VII do 28 VIII 1948 r., k. 110.

<sup>95</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 1, sprawozdanie miesięczne, charakterystyka obiektu „Parnas”, Okres sprawozdawczy od 28 VIII do 28 IX 1948 r., k.126.

nowisk byli usuwani wójtowie, członkowie rad narodowych, a nawet sołtysi. PUBP zakładał zwolnienia w następujących miejscach: Starostwo – 17 osób, nie zwolniono nikogo z braku osób na zastępstwo; Wydział Powiatowy – 7 osób, zwolniono 1; Zarządy Miejskie i Gminne – 53 osoby, postanowiono zwolnić 60% z nich; Sołtysi – wytypowano 73, usunięto 13; Rady Narodowe – przed reorganizacją pracowało w nich 515 osób, w tym należących do: PPR – 53, co stanowiło 10,3 %, SL – 48 (9,5%), PPS – 39 (7,6%) oraz 370 bezpartyjnych (71,6%), którzy w przeważającej większości byli w przeszłości członkami PSL Mikołajczyka.

Po reorganizacji w Radach Narodowych pozostało 401 osób, a ich skład przedstawiał się następująco: PPR – 173, co stanowiło 43,2%, SL – 114 (28,5%), PPS – 69 (17,3%), SD – 4 członków i bezpartyjnych – 41 członków stanowiło razem 10%, W Prezydium Rady Narodowej sytuacja zaś prezentowała się następująco: PPR – 48%, SL – 29%, PPS – 21%, SD – 1%, bezpartyjni – 1%.

Jak widać, po wyczyszczeniu urzędów z bezpartyjnych, dokooptowano znaczną ilość osób zaangażowanych w działalność polityczną, co zupełnie zmieniło układ sił<sup>96</sup>. W grudniu 1948 r. odbyły się wybory do Gminnych Zarządów Samopomocy Chłopskiej oraz delegatów na zjazd powiatowy, wojewódzki i krajowy. Przy tej okazji bezpieka dostrzegła efekty swojej „ciężkiej” pracy:

*Rozwarstwienie wsi daje się zauważyć po drobnych, ale wymownych aktach jak np.: biedni gospodarze nie wysuwają się, jak to poprzednio było, na stanowiska bogaczy wiejskich. Wypowiadają się: „ten za bogaty” lub bardzo chętnie wskazują wszelkie kombinacje i oszustwa bogatych chłopów. Świadomość klasowa zaczyna kiełkować<sup>97</sup>.*

Pół roku później raporty nie były już tak optymistyczne. Zdaniem funkcjonariusza prowadzącego sprawę, wrogą propagandę na wsi coraz trudniej było uchwycić, ponieważ przybrała bardziej zamaskowaną formę. Rozumiał przez to rozmowy toczone bez wiedzy (udziału) agentury:

*Na wsi jest jeszcze stary zwyczaj, że chłop biedny idzie po radę do bogacza lub do jakiegoś sklepikarza, młynarza itp., którzy z kolei bardzo chętnie jak nigdy udzielają wszelkich rad, rzecz jasna [...] rozmowy z tymi elementami są powodem [...] agresywnych wystąpień biedoty wiejskiej, która inspirowana w sprytny sposób utrudnia budowę [...] spółdzielczości [...] Nasza praca propagandowa po tej linii znacznie kuleje<sup>98</sup>.*

Z powyższej opinii wynika, iż działania bezpieki nie przynosiły trwałych rezultatów od razu. Mocno zakorzeniony układ zależności na wsi bywał silniejszy od argumentów par-

<sup>96</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 1, sprawozdanie PUBP w Mińsku Mazowieckim z akcji czyszczenia aparatu administracyjnego, 2 XI 1948 r., k. 156.

<sup>97</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 1, raport miesięczny PUBP za okres od 30 XI do 30 XII 1948 r., 28 XII 1948 r., k. 192.

<sup>98</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 1, cz. II, raport miesięczny PUBP za okres od 28 VII do 28 VIII 1949 r., 28 VIII 1949 r., k. 371.

tyjnych agitatorów, do których słów ludność podchodziła obojętnie lub wręcz wrogo.

Patrząc na te wydarzenia obiektywnie, opór ludności był raczej bierny. Więcej było dyskusji, niż rzeczywistego działania, ale bierności w postawie nie można zarzucić Władysławowi Ptasieńskiemu, który ciągle nie dawał za wygraną. Występował na zebraniach SL, nawoływał chłopów, by nie pozwalali zakładać w swoich wsiach spółdzielni. Argumenty miał mocne. Twierdził, iż ten rodzaj spółdzielczości jest krokiem wstecz, powrotem do odrabiania pańszczyzny i utraty własności. Słowa te podchwycili i inni ludowcy, rzucając hasła, „aby takich wypowiedzi było jak najwięcej w terenie”<sup>99</sup>. Na tym jednak ich aktywność się skończyła.

Pierwszą spółdzielnię (na fali entuzjazmu) założono w miejscowości Stara Wieś, w gminie Siennica, na początku 1949 r. Zrzędy jednak miny gospodarzom po przeczytaniu pisma przysłanego przez Zarząd Spółdzielni Produkcyjnych, w którym nakazywano nałożenie wyższych norm (podnoszenie wydajności pracy). W rezultacie nastąpił tak duży wzrost niechęci do spółdzielczości, że propagandyści mieli problem, by zachęcić do tego typu gospodarowania<sup>100</sup>. W ocenie bezpieczeństwa sytuacja stała się krytyczna, bowiem niewiele osób zdecydowało się na faktyczną pracę zespołową. Większość członków nowo założonej spółdzielni nadal uprawiała wyłącznie własne pola<sup>101</sup>.

W połowie 1951 r. istniało sześć spółdzielni produkcyjnych, z czego dwie z nich tylko na papierze<sup>102</sup>. Bezpieka dopatrując się przyczyn zaniku aktywności, stwierdziła, że to wina chłopo-robotników, czyli osób, dla których praca na roli nie była jedynym źródłem dochodu. W ośrodkach gdzie było ich najwięcej, wspólnej pracy nie podejmowano (z braku czasu).

Rozwojowi spółdzielczości towarzyszyło powiększanie ilości tajnych współpracowników pracujących po „linii wsi”. Według raportu z maja 1951 r. Referat IV dysponował siatką złożoną z 3 rezydentów i 38 informatorów, z czego 19 pracowało „na odcinku” spółdzielni<sup>103</sup>. Początkowo wykorzystywano ich do rejestrowania wrogich wypowiedzi, w późniejszym czasie zaczęli również odgrywać ważną rolę w szerzeniu idei spółdzielczości. Agenci informowali zwłaszcza o nadużyciach i niegospodarnościach członków spółdzielni.

Największych „przekrętów” dokonywali prezesi i członkowie zarządów. Przywłaszczali sobie zarobione przez wspólnotę pieniądze i uzyskane kredyty, natomiast nawozy i zboża na zasiew, otrzymywane od państwa po niższej cenie, sprzedawali niezrzeszonym gospodarzom. Kiepsko funkcjonujące placówki były pod stałą obserwacją UB. Winą za niepowodzenia obarczano przeważnie ludzi z najbliższej okolicy spółdzielni (byłych akowców, działaczy PSL, księży, itp.), którzy ponoć nie pozwalali rozwijać się działalności spółdzielczej. Owszem, zdarzały się grabieże, nocne najścia i zastraszanie, ale nie w całym powiecie i nie tak często. Nadużycia były długo tolerowane, tak przez PZPR, jak i przez PUBP. Widocznie liczone na zmianę postawy członków.

<sup>99</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 1, cz. II, raport miesięczny PUBP za okres od 28 X do 28 XI 1949 r., 30 XI 1949 r., k. 382.

<sup>100</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 1, cz. II, raport miesięczny PUBP za okres od 28 III do 28 IV 1949 r., 28 IV 1949 r., k. 364.

<sup>101</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 1, cz. II, raport miesięczny PUBP za okres od 28 VII do 28 VIII 1949 r., 28 VIII 1949 r., k. 371.

<sup>102</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 3, raport z pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za m-c maj 1951 r., 4 VI 1951 r., k. 100.

<sup>103</sup> Tamże, k. 100-101.

Kiedy jednak nie było już innego wyjścia, i okoliczna ludność wytykała władzom brak reakcji na nadużycia i złodziejstwo w spółdzielniach, wówczas je likwidowano. Tak było w Dobrem i Pogorzeli. Decyzję o zakończeniu działalności, ze względu na systematyczne kradzieże i marnowanie mienia przez samych spółdzielców, podjęła Egzekutywa Komitetu Powiatowego PZPR w marcu 1955 r. Ruch taki wykonywano, ponieważ dalsze utrzymywanie tych placówek groziło całkowitą kompromitacją<sup>104</sup>. Dwa lata wcześniej zlikwidowano spółdzielnię w Stojadłach. Jej członkowie nie chcieli poświęcić się wyłącznie uprawie ziemi, ponieważ większość z nich stanowiło również załogę pobliskiej Fabryki Wyrobów Metalowych<sup>105</sup>.

Podsumowując ten watek, należy stwierdzić, iż spółdzielnie powstałe na terenie powiatu mińskiego miały krótki żywot. Jedne powstawały, drugie upadały. W styczniu 1953 r. było ich zaledwie trzy<sup>106</sup>. Władze starały się reagować na tą sytuację. W lutym tego roku PZPR, przy współpracy z bezpieką rozwinęły akcję propagandową. PUBP wytypował 23 wioski, gdzie mogłyby powstać spółdzielnie, spośród których w 18 powołano komitety założycielskie<sup>107</sup>. Ile z nich zostało później zarejestrowanych jako pełnoprawne spółdzielnie, tego źródła nie podają. Z całą pewnością niewiele, bo według ustaleń Krystiana Śliżewskiego, w końcu 1956 r. na terenie powiatu istniało tylko 13 spółdzielni produkcyjnych<sup>108</sup>.

## Działania w zakresie „ochrony” gospodarki

Mogłoby się wydawać, że im więcej lat mijalo od zakończenia wojny, tym powinno być spokojniej. Nic bardziej mylnego. Stale pogarszające się od 1947 r. relacje ZSRR ze Stanami Zjednoczonymi wymusiły w końcu i na rządzących Polską zmianę postawy w stosunku do państw zachodnich. Rozpoczęła się kampania nienawiści inicjowana przez „wielkiego brata” ze Wschodu. Rzucone w 1948 r. przez polskie władze hasła o przeciwstawieniu się „imperializmowi amerykańskiemu” i „nasilającej się walce klas” wytyczało nowy kierunek poszukiwania wrogów. Na wsi prowadzono akcję „rozkulaczania” i eliminacji „elementów kapitalistycznych”, a w zakładach przemysłowych wypatrywano przejawów działalności szpiegów i sabotażystów. Według propagandy „wróg czaił się za każdym rogiem”. Czujność rewolucyjna wzrastała<sup>109</sup>.

Zabiegi państwa, mające zabezpieczyć gospodarkę narodową przed szkodliwą działalnością jego wrogów zewnętrznych i wewnętrznych wydają się być zjawiskiem zupełnie naturalnym. Wszak chodzi o dobra całego społeczeństwa. Jednak, gdy takie działania ingerują zbyt głęboko w życie obywateli, stają się uciążliwe. W wydaniu komunistycznym są one wręcz nie do zaakceptowania.

<sup>104</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 9, sprawozdanie z pracy PUd/sBP w Mińsku Mazowieckim za m-c marzec 1955 r., 30 III 1955 r., k. 259-260.

<sup>105</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 5, sprawozdanie z pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za m-c marzec 1953 r., 2 IV 1953 r., k. 48.

<sup>106</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 5, sprawozdanie z pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za m-c styczeń 1953 r., 3 II 1953 r., k. 284.

<sup>107</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 5, sprawozdanie z pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za m-c marzec 1953 r., 3 III 1953 r., k. 270.

<sup>108</sup> K. Śliżewski, *Działalność Komitetu Powiatowego PZPR w Mińsku Mazowieckim w latach 1948-1956*, praca magisterska napisana w Instytucie Historii Akademii Podlaskiej, Siedlce 2007, s. 86.

<sup>109</sup> W. Roszkowski, dz. cyt., 176-185.

„Ochroną” gospodarki w powiecie mińskim zajmowali się funkcjonariusze Referatu IV PUBP, a później także Referatu VIII odpowiedzialnego za transport. Realizowano w ten sposób zalecenia partii i jej pośrednika – MPB. Teren powiatu nie zaliczał się do silnie uprzemysłowionych. Do 1939 r. powstało tu zaledwie kilka zakładów średniej wielkości. Najlepiej prosperującą i zatrudniającą najwięcej pracowników była firma „K. Rudzki i Spółka” z Mińska Mazowieckiego, będąca krajowym liderem w budowaniu mostów i konstrukcji stalowych. Dużą rolę odgrywała też Fabryka WYROBÓW METALOWYCH „Fogelnest” w Stojadłach. Oba zakłady bardzo ucierpiały w wyniku działań wojennych, zwłaszcza „K. Rudzki”, którego hale Niemcy zdetonowali na chwilę przed opuszczeniem miasta w 1944 r. Po zakończeniu wojny robotnicy szybko powrócili do swoich miejsc pracy, pomagając w ich odbudowie.

Według stanu z 1946 r., oprócz wyżej wymienionych przedsiębiorstw, funkcjonowały jeszcze – Spółdzielnia „Społem” i Spółdzielnia Przedsiębiorstw Budowlanych (SPB), w której skład wchodziła, m.in. cegielnia w Królewcu<sup>110</sup>. We wszystkich tych obiektach, ze względu na wysoki stopień upartyjnienia ich załóg, panował względny spokój. W styczniu 1948 r., w fabryce „K. Rudzki” na 204 pracowników, 123 było członkami PPR, a 13 PPS. „Fogelnest” zatrudniał 75 osób, z czego 40 należało do PPR, a 6 do PPS. W „Społem” było 36 pracowników, z czego 3 działaczy było w PPR, a pozostali byli w PPS<sup>111</sup>. Mianem „najgroźniejszych” określano osoby bezpartyjne, które wywodziły się ze środowisk konspiracyjnych i władz przedwojennych, na przykład policjanci granatowi, żołnierze etc. To właśnie z powodu ich obecności PUBP rozpoczął budowę sieci agenturalnej. Tajni współpracownicy informowali o wszelkiego rodzaju wypadkach, których stopień szkodliwości oceniali później funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa. Nadawanie sprawom charakteru politycznego przychodziło im bardzo łatwo. Oskarżyć, tradycyjnie już, o wrogą propagandę nie było problemem. O zdobytych materiałach kompromitujących donosił agent „Lot”:

*W warsztatach szewskich w Mińsku Mazowieckim, gdzie jest zatrudnionych około 200 ludzi, wszyscy są niepewni, że tak jak obecnie utrzyma się dalej. Kierownik tych warsztatów posiada radio z głośnikiem, gdzie specjalnie łapie dziennik z Londynu, by robotnicy słyszeli ostre wypowiedzi i nie wierzyli w przyszłość. Kiedy byliśmy przy warsztacie, żona kierownika warsztatów Ruszkowskiego powiedziała: Nie wwijajcie chłopcy, wojna i tak blisko, i tak wasza robota pójdzie na marne. Słyszycie sami, co mówi Głos Ameryki<sup>112</sup>.*

Za takie zachowanie groziło długoletnie więzienie. W meldunkach do WWUBP poruszano z pozoru błahe sprawy, ale dla centralnego planowania gospodarki miało to jednak ogromne znaczenie. Dotyczyły one: zaopatrzenia powiatu w artykuły pierwszej potrzeby, tj. w pieczywo, żelazo, naftę, obuwie; nastrojów pracowników; braku surowców w zakładach,

<sup>110</sup> AIPN, sygn. 0206/74, t. 5, raport o całokształcie pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 18 V do 28 VI 1946 r., 28 VI 1946 r., k. 74; Królewiec – wieś położona w powiecie mińskim, 1 km na północ od Mińska Mazowieckiego.

<sup>111</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 1, raport miesięczny PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 30 XII do 31 I 1948 r., 28 I 1948 r., k. 14.

<sup>112</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 1, raport miesięczny PUBP w Mińsku Mazowieckim za okres od 29 II do 31 III 1948 r., 31 III 1948 r., k. 44.

co groziło przestoje w pracy; stanu technicznego maszyn, ich awarii; nie troszczenia się o budynki; niewłaściwe przechowywanie maszyn stojących na wolnym powietrzu, co powodowało ich rdzewienie; akcji siewnych, żniwnych, omlotowych; procentu zebranego podatku gruntowego; braku napojów chłodzących w okresie letnim; drobnych kradzieży (nawet o 1 parze zaginionych butów meldowano); no i oczywiście pijaństwa, które przekładało się na jakość wykonywanej pracy. Funkcjonariusze IV Referatu musieli być wszechstronnymi ludźmi, bo jednego dnia szukali przyczyny awarii jakiejś maszyny, gdzie dla lepszego wyjaśnienia sprawy musieli poznać jej budowę, a następnie badali na przykład przyczynę śmierci prosiąt. Znacznie łatwiej było, aby sprawy ulegały szybszemu rozwiązaniu, zwłaszcza w przypadku gdy tematyka przerastała ich umiejętności logicznego myślenia, orzec, że wydarzenia te nie są dziełem przypadku, tylko ktoś celowo „nabroił” (sabotaż, dywersja itp.)

W dniu 12 marca 1952 r. miński UB zainteresował się dwoma pracownikami fabryki Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych (PPRK) – dawna fabryka „K. Rudzki i Spółka”, którzy uprawiali „sabotaż”, tzn. będąc na nocnej zmianie podłożyli dla „hecy” papier pod bezpieczniki od dźwigu tak, że ich koledzy, którzy przyszli rano do pracy, nie mogli go uruchomić. Obaj sprawcy zostali za ten czyn aresztowani i osadzeni w areszcie PUBP<sup>113</sup>.

Inny „bulwersujący” przypadek miał miejsce w lipcu 1953 r. – chodziło o osobę kierownika Powiatowego Ośrodka Maszynowego, który miał jakoby sprzyjać wrogom, tzn. sprzęt swój zamiast kierować w pierwszej kolejności do mało- i średniorolnych chłopów, wysyłał do kulaków, co – jak napisał kierownik UB – „ujemnie wpływa na ogólną sytuację wśród chłopów mało i średniorolnych, natomiast kierownictwo POM w ogóle nie analizuje wspomnianych faktów i nie wyciąga wniosków”<sup>114</sup>.

Niekiedy rzeczywiście zdarzały się awarie, które wyglądały na czyjeś celowe działanie, ale w mojej ocenie świadczą one raczej o złośliwości sprawców czy chęci rozerwania się w ten sposób, niż o świadomych zamiarach niszczenia od podstaw komunistycznej gospodarki:

*Na terenie gospodarstwa PGR w Janowie został rozbity wentylator do czyszczenia zboża, jednocześnie przy rozmontowywaniu młocarni [...] znalezione zostały dwa kamienie. W związku z powyższym, iż fakt niniejszy świadczy o dokonaniu wrogiej roboty, w sprawie tej prowadzone jest dochodzenie<sup>115</sup>.*

Spora część zarzutów o sabotaż wydaje się być grubo przesadzona, a wręcz absurdalna, ale jacy pracownicy PUBP, takie i poszlaki.

\*\*\*

System komunistyczny w Polsce upadł 25 lat temu. Bezwzględna polityka władz PRL w stosunku do osób prześladowanych powodowała dezorientację i brak właściwej oceny minionych wydarzeń reszty społeczeństwa. Wynikiem tych manipulacji jest

<sup>113</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 4, sprawozdanie z pracy PUBP w Mińsku Mazowieckim za m-c marzec 1952 r., 3 IV 1952 r., k. 187.

<sup>114</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 5, sprawozdanie z pracy PUBP Mińsk Mazowiecki za miesiąc lipiec 1953 r., 3 VIII 1953 r., k. 28.

<sup>115</sup> AIPN, sygn. 0206/75, t. 5, sprawozdanie z pracy PUBP Mińsk Mazowiecki za miesiąc sierpień 1954 r., 1 IX 1954 r., k. 164

ciągle zacierająca się różnica między katem – UB, a jego ofiarą – ludnością cywilną. Nawet dziś, po tylu latach, więcej emocji wywołuje to, kto donosił, niż wiarygodna informacja o człowieku, który łamał ludzkie sumienia. Nie da się wyliczyć szkód, jakich dokonały służby bezpieczeństwa. Są ogromne. Dotyczą zarówno strat materialnych jak i duchowych. Nagonka na polskich patriotów była nie do wytrzymania. Nie należy się zatem dziwić, że ludzie niezłomni chronili się w lasach i walczyli mimo beznadziejnego położenia. Propaganda komunistyczna nie szczędziła słów krytyki przeciwnikom narzuconego systemu. Zaszczepiona w tamtych czasach nienawiść do osób walczących o swoją godność oraz warstw posiadających odbija nam się czkawką do tej pory.

Patrząc z perspektywy czasu na wydarzenia, które miały miejsce ponad 60 lat temu, można śmiało stwierdzić, że ułomności funkcjonariuszy były prawdziwym szczęściem w nieszczęściu. Skorzystała na nich ludność powiatu, nie doświadczając jeszcze większego cierpienia.